DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 109. Sobota, 6 (18) Maja. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu. opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 5 (17) Maja.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutek przedstawienia Dyrektora Głównego Oświecenia Publicznego z dnia 20 Stycznia r. b. co do reorganizacji na gimnazja mięszane gimnazjum IV męzkiego i mięszanego progimnazjum żeńskiego w Warszawie, Komitet Urządzający w wykonaniu Najwyższego Rozkazu zapadłego w dniu 6 Kwietnia r. b. postanowił i stanowi:

1. Zreorganizować z początkiem przyszłego roku szkolnego 186⁷/₈ Warszawskie Gimnazjum IV męzkie na gimnazjum mięszane, a warszawskie 4-o klasowe progimnazjum żeńskie mięszane, na takież gimnazjum.

2. Potrzebny na utrzymanie pomienionego gimnazjum żeńskiego od dnia 1 Stycznia 1867 r. wydatek dodatkowy, w ogóle do tysiąca dziewięciuset sześćdziesięciu ośmiu rubli, siedmdziesięciu pięciu kopiejek, odnieść do ogólnego funduszu oznaczonego etatem dla zarządów Królestwa na rok 1867 na wydatki nadzwyczajne w ciągu tegoż roku, i

3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się w czem do kogo należy na Dyrektora Głównego Oświecenia Publicznego i na Zawiadującego Zarządem Skarbowym w Królestwie.

Działo się w Warszawie na 183 posiedzeniu dnia 20 Kwietnia 1867 r.

Prezes-Namiestnik Królestwa
Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Hr. Berg.*

Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu
Urządzającego (podpisano) *J. Sołowjew.*

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 15,008 kop. 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Maja r. b. Kazimierzowi *Oleksińskiemu*, właścicielowi dóbr Ozorów, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Żeliszew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 7,365 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Ksaweremu *Ostrowskiemu* i Adamowi *Antoszewskiemu*, właścicielom dóbr Gościszka, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Zielona, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rsr. 11,634 kop. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Edwardowi *Chrzanowskiemu*, właścicielowi dóbr Kobło, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Strzyżów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 7,235 kop. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Maja r. b. Tadeuszowi *Lelewelowi*, właścicielowi dóbr Brussów, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Garwolińskim, Gminie Ryki. wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 39,316 kop. 82, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Maja r. b. Ks. Helenie *Czartoryjskiej*, Hr. Jadwidze *Zamojskiej*, Hr. Marji *Grudzińskiej*, Hr. Cecylji i Annie *Działyńskim*, właścicielkom dóbr Sarnów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kozienickim, Gminie Sarnów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,874 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. sukcesorom Augusta *Tremera*, właścicielom dóbr Boczki-zarzeczne, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łowickim, Gminie Lubianków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 2,445, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Maja r. b. Marcelemu *Łąckiemu*, właścicielowi dóbr Strzeszkowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczenskim, Gminie Opoczno, wysłane zostało Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości 1,477 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Maja r. b. Tomaszowi *Walickiemu*, właścicielowi dóbr Chorzele, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Zambrów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilosci rs. 2,528 k. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Agnieszce *Myszczyńskiej*, właścicielce dóbr Chylice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grodiskim, Gminie Wólka-grodiska, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,291 k. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Maja r. b. Waleremu *Kurzewskiemu*, właścicielowi dóbr Brzozówka i Parolice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Gortatowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 858. przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Henrykowi *Okęckiemu*, właścicielowi dóbr Białogórne, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Skierniewickim, Gminie Grzymkowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,570 kop. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Witoldowi *Mniewskiemu*, właścicielowi dóbr Gnojno, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kutnowskim, Gminie Kutno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE
w ramach powieści.

PAWEŁ i WIRGINJA.
(Ciąg dalszy *).

VI.
W buduarze Wirginji.

PAWEŁ. (biorąc kapelusz) Doprawdy, już wpół do siódmej! Ani chwili nie mam do stracenia.

WIRGINJA. (smutnie) Więc chcesz odejść koniecznie?

PAWEŁ. Muszę. Powiedziałem ci już, że interes wielkiej wagi—spokojność moja zależy od tego.

WIRGINJA. (żywo) O! mój Boże—przestraszasz mnie Pawle! Powiedz mój przyjacielu—może zagraża ci jakie nieszczęście, jakieś zmartwienie? Podziel je ze mną!

PAWEŁ. (zimno) Nie podobna pani—lubię martwić się samotnie.—A potem, moje zgryzoty są następstwem przeszłości, za którą nie jestem odpowiedzialny. Nie oszukiwałem cię mówiąc zawsze, żem nieszczęśliwy i występny— przyjęłaś mię takim— nie masz więc prawa wymawiać mi nic — ani też wdzierać się natrętnie w tajemniczą stronę mojego życia, z którą cię nic nie wiąże.

WIRGINJA. (zdumiona) Ja, wdzieram się natrętnie w twoje życie—ależ pan szydzisz ze mnie!

PAWEE. (ziewając) Oh! Jakież nudy!

WIRGINIA. (wstaje i zbliża się ku niemu) Pawle, co tobie? Już to powtórnie dajesz mi uczuć żelazny ciężar twojego gniewu, — twojej niechęci, której powodów wytłumaczyć sobie nie umiem — (po chwili) Milczysz? Może mnie oczerniono przed tobą? Ależ mój przyjacielu, w takim razie ty sam powinieneś być moim obrońcą. Widzisz mój Pawle, — taka biedna jak ja istota, która całą przyszłość i wszystko szczęście złożyła w sercu jednego człowieka — nieznanego sobie prawie—powinna być bardzo kochaną, aby pożywić myśl, duszę, całą istotę swoją uczuciem kupionem tak drogo! bo za cenę ostatniej nadziei — za cenę wiary w dobre i szlachetne. Pawle—zostań ze mną!

PAWEŁ. Doprawdy—dzieckiem jesteś Wirginjo.—Posłuchaj mni e przez chwilkę — lecz nie spodziewaj się żadnego zwierzenia, żadnej nadzwyczajności—będę szczerym zupełnie. Widzisz, mój aniele, wy kobiety, za nadto dajecie nad sobą władzy nerwom i wyobraźni, które was oszukują, przedstawiając ludzi za aniołów i bohaterów, gdy tymczasem oni są ludźmi tylko... Ja ciebie kocham Wirginjo—lecz to uczucie nie może, nie powinno pozbawiać mię przyjemności do jakich nawykłem;—owszem, powinno mi być szczerozłotym łańcuchem, co spaja uśmiech wczorajszy z rozkoszą jutra. Mówicie tak wiele o poświęceniu, moje panie! a żadna z was nie umie lub nie chce poświęcić się istotnie.—Ofiarujecie nam marzenia za rzeczywistość, pozory za istotę i chcecie ażeby nam słodkie konfitury i spokojna miłość, zastąpiły mięso i namiętności... Widzisz moje dziecko, — mężczyzna nie może zamknąć się w ciasnem kółku jednego uczucia, chociażby ono najsilniejszem, najprawdziwszem było;—jego serce potrzebuje odmiany a myśl nowej, chłodniejszej lub ognistszej, lecz zawsze nowej sfery do życia.—Widzisz...

WIRGINJA. (przerywa) O! przestań pan — przestań! Już zgadzam się na wszystko — tylko mi oszczędź siebie... Najboleśniejszem uczuciem, najkrwawszym zawodem dla kobiety, jest przekonanie, że ten dla którego zbudowała ona w swem sercu osobny, najbielszy przybytek, nie godzien jest wejść na jego stopnie nawet. Takie przekonanie jest śmiercią moralną...

PAWEŁ. (oschle) Pozwól pani, przerwać sobie ten potok wyrazów, nie mających istotnego znaczenia. Doprawdy, rozmawiamy jak dzieci, którym nauczyciel rozkazał recytować lekcję, a z której one pa-

*) Patrz Nr. 79, 107 i 108.

w ilości rsr. 581 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Majorowi *Berson*, właścicielowi dóbr Osiny (Boglewice), położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grojeckim, Gminie Jasieniec, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,804 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Mieczysławowi *Sierakowskiemu*, właścicielowi dóbr Łysaków, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Janowskim, Gminie Potok-wielki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rsr. 1,339 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15 Maja) r. b. Abrahamowi *Baranowskiemu* i Helenie i Zofji *Achmatowicz*, właścicielom dóbr Borowszczyzna A, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Randań, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 17,412 kop. 74, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Karolowi *Ochenkowskiemu*, właścicielowi dóbr Skrzeszew, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Sokołowskim, Gminie Repki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,005 kop. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Witoldowi *Mniewskiemu*, właścicielowi dóbr Krzesino, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kutnowskim, Gminie Kutno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,074 kop. 6, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Teofilowi *Trzebińskiemu*, właścicielowi dóbr Czuszów, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Pałecznica, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rsr. 32,702 kop. 92, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Ksaweremu i Kaźmirze *Makarewiczom*, właścicielom dóbr Kramsko, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Koninskim, Gminie Kramsko, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 255 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Teodorowi *Beczkowicz*, właścicielowi dóbr Dalanówka, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płonskim, Gminie Wójty-Zamoście, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,433 kop. 46, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Witoldowi *Mniewskiemu*, właścicielowi dóbr Niedrzew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kutnowskim, Gminie Kutno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 212 kop. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Maja r. b. Władysławowi *Gniazdowskiemu*, właścicielowi dóbr Wólka-Sumińska, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Rypińskim, Gminie Osiek nad Brodnicą, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 17,742 kop. 64, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Maja r. b. Karolowi *Werner*, właścicielowi dóbr Puczniew, położonych w Gubernii Petrokowskiej, Powiecie Łodzinskim, Gminie Puczniew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy.

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko Bydgoska, podaje do publicznej wiadomości, iż na Stacji Warszawa od dnia dzisiejszego sprzedawane będą do Paryża i z powrotem bilety *na Wystawę Paryzką za połowę zwykłej opłaty.* Za biletem kupionym w Warszawie, można każdego dnia wyjechać do Berlina, z Berlina zaś pociąg nadzwyczajny zabierający pasażerów na Wystawę, wychodzi w każden Piątek, — z Paryża w każdą Środę. Biletów na te pociągi z terminem *trzydziesto-dniowym*, nabyć można w Kasie Stacji Warszawa, gdzie bliższe w tym względzie wiadomości udzielane będą.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem. — Na zasadzie artykułu 27-go Ustawy Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem i za zezwoleniem Władzy Wyższej, ogólne zebranie tegoż Towarzystwa odbędzie się w dniu 8 (20) Maja b. r. w poniedziałek o godzinie 11-ej z rana w lokalu wystawy sztuk pięknych. Wnijście na posiedzenie rzeczone służy członkom towarzystwa za okazaniem dowodu wniesionej opłaty obowiązującej za r. 1867. Opłaty takowe codziennie przyjmowane są w kasie towarzystwa od godziny 11 z rana do 3-ej po południu.

Najwyższa nagroda. Najjaśniejszy Pan na przedstawienie ministra spraw zagranicznych, Najmiłościwiej udzielić raczył nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi w Pekinie, jenerał-majorowi *Wlangali* — order św. Włodzimierza 3-ej klasy. (*Siew. Pocz.*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 5 (17) Maja.

Dzisiejsze dzienniki nie są zbyt bogate w nowe wiadomości. Po większej części zajmują się one oświadczeniami złożonemi w imieniu rządu francuzkiego przez p. de Moustier w senacie i ciele prawodawczem. Senat przyjął je z wyraźnem zadowolnieniem, ciało prawodawcze zaś dość zimno, i jeden z deputowanych opozycji zażądał złożenia, wraz z tekstem traktatu, korespondencji pomiędzy mocarstwami, co minister stanu obiecał dopełnić po wymianie ratyfikacij. Dzienniki w ogóle zwracają uwagę na wystawioną przez p. de Moustier okoliczność, że może po raz pierwszy, konferencja zamiast nastąpić po wojnie, potrafiła jej zapobiedz i zapewnić Europie pokój; minister francuzki w fakcie tym upatrywał wskazówkę nowych dążeń, pomyślnych dla cywilizacji.

Co do dalszego pozostawania Luksemburga w związku celnym, z powodu, iż w traktacie nie ma o tem żadnej wzmianki, różne krążą wersje. *Avenir national*, podając treść posiedzeń konferencji londyńskiej, zapewnia, że na trzeciem posiedzeniu, z powodu tej kwestji, wywiązały się rozprawy o prawach w ogóle neutralnych co do zawierania traktatów i przyjęto zdanie pełnomocnika ruskiego bar. Brunnowa, który oświadczył się za bezwzględną swobodą w tym względzie; w skutku tego umówiono się, że Luksemburg może pozostawać w związku celnym niemieckim dopóki sam zechce, choć w traktacie obecnym żadnego o tem nie będzie zastrzeżenia. *Patrie* jednak donosi, że komisja specjalna ma zająć się rozstrzygnięciem tej kwestji, która zostanie uregulowana po upływie obecnego traktatu Luksemburga z związkiem celnym niemieckim, to jest za cztery lata. To potwierdza i dzisiejszy nasz telegram, według którego wielki książę luksemburgski proponuje wyznaczenie osobnej komisji do zbadania ekonomicznego położenia Luksemburga i zawarcia odpowiednich traktatów pomiędzy Francją, Prusami i Belgją. Ale godniejszemi uwagi są oświadczenia prasy angielskiej. *Globe* zapewnia, że Anglja nie przestaje pobudzać mocarstwa lądowe, szczególniej Francję i Prusy, do roztrząśnięcia kwestji ogólnego rozbrojenia, w celu utrwalenia pokoju Europy.

Kiedy wczoraj ze źródeł greckich donoszono o dwukrotnem odparciu Omer-paszy z pod Sfakji, teraz ze źródeł tureckich donoszą o zwycięztwie tego wodza nad powstańcami pod Retymno. Wiadomości jednak z tych ostatnich źródeł nie budzą wcale ufności. Tymczasem położenie na w. Kandji staje się nieznośnem. Obietnice Porty pozostają martwą literą. Dla tego nie można nie pragnąć, aby sprawdziła się wiadomość paryzkiego dziennika *Etendard*, podana w dzisiejszym naszym telegramie, jakoby mocarstwa opiekuńcze Grecji, nie wyłączając Anglji, wysłały nowe noty do Porty wskazując niebezpieczeństwa mogące wyniknąć z dalszego krwi rozlewu na w. Kandji.

We Włoszech ucichło coś o projektach Garibaldego co do Rzymu, lecz należy pamiętać, że stronnictwo czynu głównie liczyło na zawichrzenia wojenne w środkowej Europie, korzystając z których, chciało urzeczywistnić oddawna żywione zamiary co do wiekuistego miasta. Teraz kiedy obawy starcia zostały usunięte, wykonanie tych planów tem byłoby trudniejsze, ze rząd włoski postanowił ściśle spełnić konwencję wrześniową, a rzymianie wcale nie sprzyjają przyszłemu powstaniu.

Przewidywania co do wzmocnienia agitacji li-

---

miętają tylko wyrazy, nie badając głębszego ich znaczenia; sprzedajemy sobie wzajemnie rdzawe liczmany za czyste złoto. Otóż, co do mnie, uważam taką igraszkę za krzywdę wyrządzoną jednej i drugiej stronie. Lubię posilać się złudzeniami wtedy tylko, gdy one poetyzują mi, przyprawiają ostrzej i smaczniej zmysłowe uciechy życia, lecz żyć lubię rzeczywistością tylko. Wierz mi, to sposób jedyny aby uniknąć bolesnych rozczarowań, — niespodzianych zawodów.

(Emilja zakrywa oczy).

Pani płaczesz? Ach! chcesz zapewne powtórzyć mi wczorajszą scenę łez potopowych. Racz-że powściągnąć je i zatrzymać w źrenicach—będą płynęły napróżno—bo ja odchodzę.

WIRGINJA. (z żywą boleścią) Pawle!

PAWEŁ. (zimno) Dobranoc pani! (wychodzi).

VII.

(List Kaźmierza do pani Anieli).

Kazałaś mi szanowna i kochana pani, abym ci donosił każde ważniejsze zdarzenie, jakie się spełni w domu twej siostrzenicy i... jej męża, od chwili, gdy powodowana delikatnością swej szlachetnej duszy, rozłączyłaś się z ukochaną wychowanicą, dla której zawsze prawdziwą byłaś matką. Czy sądzisz pani że ja, który się szczycę twoją przyjaźnią od lat kilku, że uwierzyłem jak wszyscy, w pozorną przyczynę twego oddalenia? Nie myślisz tak zapewne, szanowna przyjaciółko? Jeżeli kobiety posiadają nieomylne przeczucie w pewnych, ważniejszych chwilach życia, to i męzkie serce, ogrzane szlachetnem uczuciem, silne namiętnością, ma także instynkta, które nie kłamią nigdy. To nie rachuba rozwagi—lecz miłość dla Wirginji czyni mię jasnowidzącym. Pani, która jesteś aniołem dobroci i poświęcenia, postrzegłaś że obecność twoja w domu siostrzenicy gniewa i draźni jej męża—słusznie—bo twarz pani smutna i niespokojna, była dla niego sumieniem—a tacy ludzie jak Paweł nie lubią rachować się z sobą... dla nich, każdy czyn w życiu, jest tylko mostem, po którym przechodzą ostrożnie i palą go za sobą aby uniknąć pogoni... Pomyślałaś zapewnie, że oddalając się, może zbliżysz bardziej to zepsute i próżne serce do czystego zdroju uczucia, który dla niego otworzył anioł miłosierdzia w sercu szlachetnej kobiety! Omyliłaś się, szanowna przyjaciółko—ty byłaś właśnie w ich domu ostatnią zaporą, przy której bezczelność spekulanta zatrzymywała się jeszcze, zarumieniona wstydem, którego nie traci nawet stojący pod pręgierzem złoczyńca. Lecz wstyd na poczciwej twarzy jest barwą kwiatu... na czoło ohydne, występuje on krwawą plamą skaleczonej próżności—bezsilnego gniewu!

Nazajutrz po twoim wyjeździe, zdawało się, że istotnie Paweł pojednał się z żoną. Widywałem ich razem na widowiskach—spostrzegłem nawet, jak czyste, pełne miłości spójrzenia Wirginji, obejmowały tę twarz martwą i obojętną... choć wtedy czułem, że piersi moje pełne są węgli żarzących — a oczy gorzkich łez zawiści!

Dziwna, niepojęta tajemnica! Przed Wirginją stanęły dwie postacie męzkie: jedna przynosiła z sobą młodość w duszy, i czystą, prawdziwą miłość w sercu—majątek, zapewniał jej niezależność i świadczył o bezinteresowności uczuć—a szacunek świata dawał rękojmię, że można się oprzeć ufnie na tem ramieniu w trudzącej życia podróży. Druga postać, nie przynosiła z sobą nic—a raczej bezwstydnie ukazywała próżnię serca, chłód duszy i cynizm mózgu; — nawet twarz jej wypłowiała i bezduszne spójrzenie, świadczyły o zgrzybiałości ducha. A jednak Wirginja podała rękę tej drugiej postaci!.. Miałożby to znaczyć, że w sercu kobiety jest więcej próżności i dumy niż miłości i szczęścia? że woli ona posiąść chwałę z nawrócenia zbłąkanego, z podniesienia upadłego ducha, niż poddać swoje czoło pod skromny wieniec cichego lecz powszedniego szczęścia? Być może... Przebacz mi kochana pani! Zamiast donieść ci o szczegółach ważnych, na które czekasz niespokojnie—ja marzę przed tobą! Jest to egoizm czysto męzki—tylko kobieta rozumie abnegację i poświęcenie w przyjaźni...

Tak upłynął miesiąc cały. Zgoda pozorna panowała między Wirginją i Pawłem a dom ich wkrótce stał się schadzką wesołej młodzieży i zamożnych sensatów. Pierwsza część tej kompanji bawiła panią domu, za cenę jej uśmiechu, za smaczną kuchnię i hojną piwnicę; druga bogatsza, grała z mężem w karty i opłacała koszta podejmowania pierwszej. Tylko z czasem, żadna z kobiet, nie ukazała się w tym domu... Reputacja męża przeważyła dobre, nieskażone

gi reformy wyborczej, o których wspomnieliśmy wczoraj, już się urzeczywistniają, gdyż na dzień onegdajszy zapowiedziany był liczny w tym duchu meeting w Londynie.

Wiadomości z Meksyku ciągle bardzo są niedokładne. Bezpośrednie z Vera-Cruz wiadomości, z powodu przecięcia komunikacji tego portu z wnętrzem kraju, nic nie wspominają o tem co się dzieje w stolicy i pod Queretaro; przez Stany Zjednoczone, zaś jedne donoszą, że cesarz Maksymiljan uciekł z Queretaro, inne że jeszcze tam pozostaje, i że stolica jest oblężona. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych, powstanie pokoleń indyjskich rozszerza się i przybiera groźne rozmiary.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Zurichu.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Londyn, *16 maja.* Dzisiejszy *Globe* podnieca mocarstwa lądowe, szczególniej Prusy i Francję, do ogólnego rozbrojenia.

Paryż, *16 maja. Etendard* donosi, że wielki książę Luksemburgski proponuje komisję złożoną z reprezentantów mocarstw, które uczestniczyły na konferencji, w celu zbadania ekonomicznego położenia Luksemburga i wprowadzenia zamiast należenia do związku celnego, traktatów celnych z Francją, Prusami i Belgją. *Etendard* twierdzi, że mocarstwa łącznie z Anglją, przesłały nowe noty do Porty, wykazujące niebezpieczeństwo nowego rozlewu krwi na w. Kandji.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Peszt, 13 maja.* Baron Beust przybył tu. P. Hazmann, który mieszkał na wygnaniu w Nowym Jorku, został wybrany burmistrzem miasta Budy. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Konstantynopol, 13 maja.* Minister spraw zagranicznych otrzymał wiadomości z Syry, dochodzące do 7-go maja. W bitwie stoczonej pod Rethymno, powstańcy zostali pobici i stracili 320 ludzi w poległych. (*Tamże.*)

* *Peszt, 14 maja.* Deputowani należący do lewego krańca, powzięli myśl wystosowania do rządu interpelacji w przedmiocie zakomunikowania rezultatu konferencji londyńskiej. (*Die Presse.*)

* *Nowy Jork, 4 maja.* Ostatnia poczta z Meksyku potwierdza wiadomość o klęsce zadanej przez Diaza cesarskim w Queretaro, o śmierci Miramona i o ucieczce Maksymiljana. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Sławiańscy goście). *Warsz. Dziew.* podał wczoraj o sławiańskich gościach, których przybycie zapowiedzieliśmy, następujące szczegóły: „Dyrekcja kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wyprawiła dziś (wczoraj) nadzwyczajny pociąg na spotkanie naszych dawno oczekiwanych i pożądanych gości sławiańskich, udających się na wystawę etnograficzną do Moskwy. Taż dyrekcja, o ileśmy słyszeli, urządza dla nich obiad w Częstochowie. Do Warszawy sławianie przyjadą dziś (wczoraj) o god. 12 w nocy i będą przyjęci na dworcu kolei przez deputatów tutejszego ruskiego towarzystwa. (Oprócz tego dwóch deputatów miało przyjąć ich na samej granicy.) Liczba naszych gości dokładnie nie jest wiadoma. Według pierwszych wiadomości spodziewano się ich 30. Obecnie otrzymano wiadomość, że jedzie ich dwa razy tyle. Pomiędzy innymi będą: Palacki z synem, Ryger, Erben — uczeni czesi, o których nie uważamy potrzeby rozszerzać się. Nazwiska ich, równie jak i prace, znane są każdemu ukształconemu człowiekowi w Europie. Dalej: redaktor dziennika *Politik* p. Skrzejszowski, leksykograf Rank, pomocnik bibliotekarza narodowego czeskiego muzeum, Patera, profesor Kollar, doktór Hamernik, hrabia Harach, autor znanej broszury „Los Austrji" (*Osud Rakouska*) i były redaktor obecnie zamkniętego dziennika *Narodni Listy*, Gregr. (Nadmienimy tu, że czesi zaraz puścili w świat drugi dziennik: *Narodni Nowiny*, w takim samym duchu i formacie). W ogóle czechów jedzie, jak powiadaja, przeszło 15. Mówią, że będzie także z Austrji znany Strossmayer."

* (P. Wysocki) primo basso assoluto, teatrów włoskich, o którego przybyciu do Warszawy i o zamiarze publicznego wystąpienia, już wspominaliśmy — daje koncert w dniu 22 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej. Oprócz samego koncertanta, przyjmą udział w tym wieczorze, wokalnie instrumentalnym, ulubieni artyści opery tutejszej, p. Kwiecińska i Filleborn, oraz wiolonczelista Thalgrün i znany z talentu skrzypek p. Górski. Donosząc o tym sympatycznym koncercie, zawiadamiamy oraz, iż bilety nań sprzedawać się będą w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Kaufmana i Hoesicka. *Al.*

* (Śpiewacy francuzcy w Odeonie), czyli w Alkazarze francuzkim, według nowej nazwy, przybywszy już do Warszawy, nie mogą się doczekać pogody na rozpoczęcie jutrzejsze swoich przedstawień. W ogrodzie jednak, wszystko już urządzone, i publiczność oczekuje tylko na pierwszy blask słońca, ażeby powitać tłumnie te sympatyczne widowiska, które niewątpliwie będą miały świetne powodzenie, jeżeli tylko niestateczna i kapryśna aura warszawska, sprzyjać im raczy. — Zaraz po pierwszem wystąpieniu śpiewaków francuzkich, damy czytelnikom obszerniejsze sprawozdanie o zdolnościach nowego personelu znajdującego się w przybyłej trupie. *Al.*

* (Na wystawie paryzkiej) wznieca powszechną uwagę zamek, pomysłu p. Wertheima z Wiednia, przeznaczony do szaf kasowych; tak przynajmniej twierdzi artykuł zamieszczony w *Gazecie Warszawskiej* z d. 14 b. m. — Otóż, z najpewniejszego źródła możemy donieść czytelnikom, że takież same zamki, już od roku prawie, znajdują się w tutejszym zakładzie rolniczo-przemysłowo leśnym, p. Ostrowskiego i S-ki; mianowicie zaś przy żelaznych kasach dostarczanych przez ten wzorowy zakład, na użytek publiczny. *Al.*

* (Zimna i słoty) panujące obecnie w Warszawie, są tylko słabem porównaniem tego co się na prowincji dzieje. Oprócz ogromnej burzy z niesłychaną, jakby potopową ulewą, która niedawno nawiedziła Mszczonów i jego okolicę — dowiadujemy się od podróżnych przybyłych tu świeżo, iż w dniu 15 b. m. spadł śnieg i grad w Radomiu, a i Częstochowa, również jak okolica pograniczna z Prusami, temiż samemi klęskami dotknięte zostały. Szczególniejszy to maj, w tym roku! Słowiki oburzone i słusznie — powinnyby przenieść na następne, istotnie wiosenne miesiące, swój śpiew poetyczny! Gorzej jednak, że pola pokryte są wodami, a i ogrodom tutejszym zimno dotkliwie uczuwać się daje. *Al.*

*(Różne wiadomości). Od 15 maja ma być wprowadzona taryfa dla towarów tranzytowych z Austrji do Cesarstwa przez Warszawę przechodzących, w skutek bowiem wzajemnego porozumienia właściwych dyrekcji dróg żelaznych, ułożono taką taryfę, która by mogła współzawodniczyć z transportem wodnym przez czas trwania żeglugi na morzach i rzekach. — W Łodzi cisza nadzwyczajna w interesach handlowo-przemysłowych, jak donosi *Gazeta Łodzka*, nie ustaje, a skutki onej dają się coraz bardziej uczuwać. Chociaż nie słychać już o nowych wstrzymaniach wypłat, to wszakże nie jedno ze świata handlowego indywiduum widzimy znikające, a którego zawód nie dawno jeszcze był w stanie kwitnącym.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym, Teodor Herszt, pracujący jako robotnik w fabryce nowego srebra za rogatkami wolskiemi, przez własną nieostrożność schwycony został kołem od maszyny, w skutek czego uległ wywichnięciu prawej nogi i skaleczeniu.

* (Pobyt Najjaśniejszego Pana w Moskwie). *Mosk. Wied.* piszą: „Dnia 29-go kwietnia, zrana, Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszą Parą Nowożeńców i Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem, odwiedził, według dawnego monarszego zwyczaju, Troicko-Siergiejewski klasztor. Cesarski pociąg wyruszywszy z Moskwy o godzinie 9-ej, przybył do stacji Troickiej na kolei żelaznej jarosławskiej o godzinie 10-ej minut 15. Najwyższym osobom towarzyszyli w tej podróży, dyrektorowie wspomnianej kolei żelaznej, minister dróg komunikacji, jenerał-adjutanci hrabia Adlerberg i hrabia Perowski, marszałek dworu Skarjatin i dyżurni adjutanci. Na stacji Troickiej oczekiwali na przybycie Najjaśniejszego Pana: gubernator moskiewski hrabia Siwers, marszałek szlachty powiatu dmitrowskiego Bachmetjew, i władze miejscowe. Pomimo niepomyślnej i zmiennej pogody, napływ ludu był bardzo

---

imie żony. Żadna matka uczciwej rodziny, żadna kobieta otoczona szacunkiem ludzi — nie chciała wejść do domu pani *Pawłowej*.

Zdaje się, że takie odosobnienie i cały tryb życia, udręczał Wirginję — miałem pewne poszlaki dowodzące tego. Wtedy to, zdecydowałem się na krok mężny, do spełnienia którego, potrzebowałem nie tylko mocy duszy i siły woli, lecz i poświęcenia także... Wszedłem do domu *pana Pawła* i stałem się codziennym członkiem jego towarzystwa.

Uważałem, że moja obecność zadziwiła Wirginję — dostrzegłem, że ją zasmuciła nawet. Udałem jednakże, że nie widzę ostrzegających znaków i zasiadałem co dzień przy zielonym stoliku jej męża, ażeby za przegraną tam trochę złota, kupić sobie prawo śledzenia domowego życia tej kobiety, którą kochałem zawsze pierwszą i ostatnią miłością — którą dziś również kocham.

Po jednej z takich perjodycznych partij — gdy już przegrałem oznaczoną w moim budżecie sumkę, zostawiłem grających przy stole — sam zaś, połączyłem się w salonie z drugą, młodszą częścią orszaku Wirginji.

Zastałem ją siedzącą przed fortepjanem — znużoną muzyką i komplimentami grzecznych młodzieńców, pełnemi czysto pieczeniarskiej galanterji. Zbliżyłem się ku niej. Wirginja spostrzegłszy mnie uśmiechnęła się smutnie i zapytała z pewnem wysilonem zdziwieniem.

— Jakto — pan opuściłeś już czarodziejskie koło fortuny?

— Niestety! pani, odrzekłem — fortuna obchodzi się ze mną jak kobieta — pokonanego oddala.

— Bo może pan zbyt łatwo się oddalasz — może ci brak wytrwałości?

— Przeciwnie pani — co dzień ponawiam moje zabiegi i co dzień mnie odpycha — dziś jednak szczęśliwszy jestem.

— Jak to pan rozumie? rzekła — a na jej czoło wystąpił lekki rumieniec.

— Bardzo prosto: — dziś wcześniej przegrałem moją stawkę i mogę pocieszyć się w towarzystwie pani, które bardzo wesoło wygląda...

— Tak pan mniema... rzekła zamyślając się poważnie.

— Wczoraj — odebrałem list od ciotki pani — odezwałem się cichym, poufnym tonem.

Podniosła nagle głowę — a patrząc mi w oczy wzruszona i blada, zapytała w podobnym tonie:

— Pan korespondujesz z moją biedną ciotką?... Czy zdrowa? i... dla czego nie pisuje do mnie?

Zamiast odpowiedzi, spójrzałem przelotnie na otaczające nas grono. Zrozumiała tę niemą prośbę i ze zręcznością właściwą kobietom, zmieniła natychmiast przedmiot rozmowy a wychwaliwszy pod niebiosa talent egzekutorski jednego z tych panów, którzy otaczali fortepjan, zniewoliła go zasiąść do instrumentu i napełnić salon jakąś wrzaskliwą, pełną akordów i rulad muzyką.

Teraz, odpowiedz mi pan, rzekła, gdy stanąłem za jej krzesłem odosobnionem od reszty towarzystwa.

— Coż pani chcesz abym ci powiedział? Ciotka pani jest zdrowa i zamierza przepędzić całe półrocze na wsi.

— Ależ... musiała panu wspomnieć coś o mnie i o powodach zaniedbania mnie w listach?..

Milczałem, nie wiedząc co odpowiedzieć...

— Panie Kaźmierzu! rzekła po chwili namysłu — pan jesteś uczciwym człowiekiem — masz umysł równie prawy jak serce, a serce równie ukształcone jak umysł — proszę cię jak człowieka zacnego... jak przyjaciela... jeżeli na to pozwolisz..

— Jak brata i jak sługę — dodałem wzruszony.

— Dziękuję panu! serdecznie dziękuję! — Dawno już nie słyszałam głosu tak życzliwego — wdzięczną ci jestem.

Młody egzekutor grzmiał ciągle na klawiszach! a karmiona jego muzyką młodzież, spoglądała tęsknie ku sali jadalnej — oczekując kolacji.

— Pani Aniela, ozwałem się znowu po chwili, donosi mi, że jest bardzo niespokojną o zdrowie pani.

— Czy tylko? Zapytała tonem gorzkiej wymówki.

— O spokojność... i szczęście — dodałem ciszej.

Spojrzała mi bystro w oczy i rzekła z westchnieniem.

— Cożeś jej pan odpisał?

— Dotąd, nic, — czekam na wiadomość...

— Przestań pan szukać objaśnień w mojem życiu — pozory zwodzą...

liczny. Ze wszystkich okolicznych wiosek zbiegli się pragnący zobaczyć swego Monarchę i Monarszych Państwa Młodych. Całą noc piesi przybywali pod mury klasztorne. Kiedy Najjaśniejszy Pan, prowadząc pod rękę Cesarzównę, wszedł do przybranej w kwiaty sali na stacji, po obu stronach rozstąpiły się szeregi młodych panien,—córek najznakomitszych mieszkańców miejscowych, w białych sukniach. Najmłodsza z nich, córka jenerałowej Padiejskiej, doręczyła Cesarzównie bukiet kwiatów i powitała Ją wierszami, ułożonemi przez profesora moskiewskiej duchownej akademji, Smirnowa. Widząc uprzejmy uśmiech Wysokiego swego Gościa, Cesarzównej, panienki rzuciły się do całowania Jej ręki; kędzierzawe ich główki i radośne, miłe twarzyczki, utworzyły prześliczny obraz. Lecz w tem zabrzmiało „hura" towarzyszące Cesarskim powozom do bram klasztornych. Dotąd było niebo pochmurne, padał śnieg. W chwili przybycia Najwyższych Osób do świętej bramy klasztoru, słońce oświeciło klasztor uroczystym blaskiem. Odgłos dzwonów, łącząc się z okrzykami ludu, wstrząsnął powietrze. Chwila była uroczysta. Przy świętej bramie stała honorowa warta, od 2-ej baterji rezerwowej 2-ej rezerwowej brygady artylerji. Koło bramy, z chorągwiami, obrazami, krzyżem i wodą święconą wyszedł na spotkanie Najjaśniejszego Pana, przełożony klasztoru, archimandryta Antoni, pontyfikalnie, w asystencji wszystkich braci. Po powitaniu w krótkich wyrazach, orszak ruszył po czerwonem suknie do katedry Troickiej pośród gęstych mas ludu. Zakonnicy śpiewali: *Ocal, Panie, lud Twój.* Po skończeniu mszy, odprawiono nabożeństwo do świętego Sergjusza. Po odprawieniu modłów za długie życie całego Panującego Domu, Najdostojniejsi Goście całowali miejscowe obrazy i relikwie świętego Sergjusza, poczem archimandryta Antoni błogosławił obrazami: Najjaśniejszego Pana—obrazem Zbawiciela, Cesarzównę—obrazem Matki Bozkiej, Cesarzewicza Następcę Tronu i Wielkiego Księcia—obrazami świętego Sergjusza. Następnie, spuściwszy się do celi świętego Sergjusza dla oddania hołdu świętym relikwiom, złożonym w tem miejscu, Jego Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysokości przeszli do apartamentów metropolity, gdzie zastawione było śniadanie, i gdzie byli przyjmowani przez głowę osady i kupiectwo. Po śniadaniu, o godzinie 1-ej z południa, Wysocy Goście udali się w powozach napowrót do stacji kolei żelaznej,—znów przy odgłosie dzwonów i okrzykach ludu. Pociąg Cesarski wyruszył do Moskwy o godzinie 1-ej min. 10; lud biegnący za powozami, pospieszył do katedry, gdzie archimandryta Antoni w asystencji braci, odprawiał pontyfikalnie nabożeństwo dziękczynne". — *Siew. Pocz.* pod 1 (13) maja pisze: „Telegramy z Moskwy donoszą, że 29 go kwietwia, w sobotę, o godzinie 3-ej po południu, Jego Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysokości powrócili do Moskwy z Troicko-Sergjewskiego klasztoru. Wczoraj, 30-go kwietnia, o godzinie 2-ej po południu raczył zwiedzić nowowyrestaurowaną salę dla izby sądowej w gmachu senatu. O godzinie 3-ej Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu i Cesarzówna, oglądali pałac Aleksandrowski. Wieczorem był bal u Jego Cesarskiej Mości w sali Aleksandrowskiej wielkiego pałacu w Kremlu. Dziś, 1-go maja, o godzinie 10-ej wieczorem, Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości, Cesarzewicz Następca Tronu, Cesarzówna i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz raczyli wyjechać z Moskwy do St.-Petersburga".

* (Powrót Najjaśniejszego Cesarza do St. Petersburga). *Petersburg, 2 (14) maja.* Najjaśniejszy Cesarz przybył do Petersburga dziś, o godzinie drugiej, z powrotem ze swej podróży do Moskwy. Najjaśniejsza Cesarzowa, w towarzystwie N. króla greckiego, udała się w południe na spotkanie swego Najdostojniejszego Małżonka aż do Kołpina, wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami Aleksym i Sergjuszem Aleksandrowiczami i z Wielką Księżniczką Marją Aleksandrówną. Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Konstanty Mikołajewicz i Mikołaj Konstantynowicz, Wielka Księżna Aleksandra Józefówna, Wielka Księżniczka Olga Konstantynówna, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy i Wielka Księżna Aleksandra Piotrówna, książę Piotr Oldenburgski i jego wielkoksiążęca wysokość książę Jerzy Meklemburg-Strelicki, oczekiwali na przybycie pociągu Cesarskiego na stacji petersburgskiej, gdzie zgromadzili się także wyżsi dygnitarze cesarstwa i bardzo liczny sztab główny wyższych oficerów wszelkich stopni. Najjaśniejszy Cesarz, wysiadłszy z wagonu, wsiadł niezwłocznie do powozu z N. królem greckim i udał się do pałacu zimowego. Ich Cesarskie Wysokości•Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Cesarzówna Marja Teodorówna, udali się wprost do pałacu Aniczkowa. Do karety wsiedli, wraz z Najjaśniejszą Cesarzową, Wielka Księżniczka Marja Aleksandrówna i Wielcy Książęta Włodzimierz i Sergjusz Aleksandrowicze. Dalej postępowały powozy z innymi członkami Rodziny Cesarskiej, następnie zaś jechali wielcy urzędnicy Dworu, jenerał-adjutanci i flgiel-adjutanci będący na służbie i t. d. Tłumy publiczności, napełniające plac przed dworcem drogi żelaznej, powitały Najjaśniejszego Cesarza i Jego dostojnego gościa głośnemi okrzykami. Tłumy pokrywały także całą perspektywę Newską i plac przed pałacem zimowym. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Zwycięztwo kandjotów). *Golos* pod dn. 2 (14) maja pisze: „Dziś rozeszła się w mieście pogłoska, że król helenów Jerzy I, otrzymał telegram, zawiadamiający go o ważnem zwycięztwie powstańców kandjockich nad armją Omera-paszy. Turecki głównodowodzący, według telegramu, został odparty i cofnął się z bardzo wielką stratą. Wieści nie wspominają o miejscu gdzie odbyła się ta pomyślna dla kandjotów bitwa; lecz poniewaz, podług ostatnich wiadomości, Omer-pasza stał przy wejściu do Sfakji, czekając na posiłki i nie decydując się atakować powstańców, przeto należy przypuszczać, że bitwa miała miejsce przy wejściu do Sfakji, i Omer-pasza przymuszony był cofnąć się z tej strategicznej pozycji."

* (Połączenie morza Białego z Baltyckiem). Według *Mosk. Wied.*, w trzecim oddziale cesarsko wolnego towarzystwa ekonomicznego podjętą została kwestja o połączeniu morza Białego z Baltyckiem przez jezioro Onega. Pułkownik Lebiediew dokonywa pod tym względem poszukiwań.

* (Kolej żelazna kursko-charkowsko-azowska). Dnia 27-go kwietnia 1867 r. deputacja ziemstwa charkowskiego, która przybyła starać się o koncesję na kolej żelazną kursko-charkowsko-taganrogską, otrzymała tu w Moskwie od miejskiego głowy charkowskiego następujący telegram: „Gmina miejska uchwałą z dnia 20 kwietnia r, b. postanowiła podać najpoddanniejszy adres z prośbą o zezwolenie na budowę drogi żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej. W tejże samej uchwale postanowiła prosić deputację ziemstwa charkowskiego, ażeby w imieniu miasta podjęła się starań w tym przedmiocie. Miasto Charkow obowiązało się zapełnić jednę trzecią część kosztów po oszacowaniu placów koniecznych dla stacij w obwodzie miasta. Miasto Charkow, a zapewne i drugie miejscowości leżące na linji projektowanej kolei żelaznej, przyjmą żywy udział w rozebraniu akcij i obligacij tego dobroczynnego dla kraju przedsiębiorstwa. Charkowski głowa miejski *Szatunow.*"

* (Obiad grecki w Kiszyniewie). Dnia 25 marca r. b. w uroczystość Zwiastowania N. M. P. i w dniu rozpoczęcia walki o niepodległość Grecji, odbyło się w Kiszyniewie w cerkwi greckiej uroczyste nabożeństwo, odprawione przez metropolitę greckiego Nikandra i archimandrytę Samuela z modlitwą o zdrowie Najjaśniejszego Pana, Najdostojniejszej Rodziny i króla greckiego Jerzego, poczem znajdujący się tam grecy zebrali się u obywatela kiszyniewskiego Humalika na obiad, przy którym wynurzono gorące współczucie dla sprawy, która rozpoczęta blisko przed pół wiekiem pod kierownictwem A. Ipsylantego, przedłuża się obecnie na wyspie Kandji. (*Odes. Wiest.*)

* (Budżet m. Kijowa). *Kiews. Gub. Wied.* donoszą, że według zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych budżetu dla m. Kijowa na rok 1867, wszystkich, dochodów w tym roku spodziewają się 217,894 rs. $22\frac{1}{2}$ kop., w tej liczbie dochodów zwyczajnych 139,553 rs. $84\frac{3}{4}$ kop., a nadzwyczajnych 78,340 rsr. $37\frac{3}{4}$ kop. a wszystkie wydatki obliczono na 217,894 rs. $22\frac{1}{2}$ kop., w tej liczbie bieżące na 178,037 rsr. 91 kop. a jednorazowe na 39,856 rsr. $31\frac{1}{2}$ kop. (*Rus. Inw.*)

* (Owce). W pułtawskim miejscowym dzienniku piszą, że ogólna liczba owczarń z owcami cienkorunnemi w powiatach gubernji pułtawskiej (z wyjątkiem pułtawskiego) wynosiła 271 a liczba owiec we wszystkich tych owczarniach dochodziła do 724,520 sztuk. (*Gol.*)

* (O trychinach). W *Med. Wiest.* piszą: Doktor J. Talko przedstawił kaukazkiemu towarzystwu lekarskiemu uwagi swoje nad znalezionemi w szczurach na przedmieściu tyfliskiem Nautługu, trychinami. Znajdowały się one u szczurów w cienkich kiszkach, w strawionym pokarmie, ale nie było ich w grubych kiszkach, w żołądku i w łopatkach. Chociaż zabity szczur, nad którym odbywały się badania, przeleżał na mrozie trzy dni, to jednak trychiny znajdujące się w nim, żyły i przy ogrzewaniu ich palącem szkłem poruszały się ochoczo. Tym sposobem znane są teraz trzy miejsca w Rosji. gdzie znaleziono trychiny w szczurach: Warszawa, Jarosław i Tyflis. Świnie pożerając zdechłe i żywe szczury, zarażają się od nich trychinami, tak przynajmniej sądzą badacze niemieccy tego przedmiotu. We Francji nic nie słychać o trychinach ani u świń, ani też u szczurów. A zatem nie rozwiązano jeszcze pytania: czy trychiny u świń i u człowieka są jedne i te same? (*Rus. Inw.*)

---

* (Kwestja wschodnia.) *Jour. de St. Peters.* w N° 99, w artykule wstępnym wspomniawszy o załatwieniu kwestji luksemburgskiej, dodaje: „Wprawdzie, pozostaje jeszcze ważna kwestja — kwestja położenia ludności chrześciańskich Turcji, a przedewszystkiem kandjotów. Ponieważ Europa porozumiała się w celu rozstrzygnięcia losu Luksemburga, dla czegoż miałaby tracić nadzieję podobnego porozumienia w kwestji wschodniej? Czyżby nie było zgubną anomalją, żeby rozstrzygnąwszy los ludności nie wystawianej na cierpienia, wymagające usilnego zajęcia się Europy, nie zdołano przyjść skutecznie w pomoc całemu ludowi, oferze zbyt długiego ucisku, którego opłakane męczeństwo zasługuje równie na poprawiającą sprawiedliwość, jak na litość? Ostatnie wiadomości z Kandji i Konstantynopola każą przewidywać nowy i obfity rozlew krwi. Czyż należy aby nastąpił, nim porozumienie mocarstw uzyska od zaciętego uporu Wysokiej Porty, to, co dotąd niemiłosiernie było odmawiane? Nie, nie byłoby to godnem roszczeń epoki do postępu światłej cywilizacji, aby po porozumieniu w w kwestji luksemburgskiej nie zdołano dojść do równie prawego i szczerego porozumienia w kwestji podjętej na Wschodzie. Oby ostatnia bitwa, jeżeli przewidywana walka z Omer-paszą rozpocznie się, przyspieszyła chwilę kiedy Europa jednogłośnie zawoła do Porty: - dosyć już krwi; dotrzymaj swych obietnic tam, gdzie jest czas do ich dotrzymania i ponieś karę za swe błędy tam, gdzie przepełniłaś miarę niegodziwości, do tego stopnia iż wszelkie tranzakcje są niepodobne, tam, gdzie w obec rozpaczy chrześcian nie można się spodziewać innego rezultatu użycia siły, jak twego lub ich zniweczenia!"

Kwestja luksemburgska.

* *Berlin, 13 maja.* Donoszą ze źródła autentycznego, że podług otrzymanych tu komunikacji poufnych, rząd francuzki rozkazał zaniechać uzbrojenia. Traktat podpisany na konferencji londyńskiej obejmuje gwarancje przeciw wszelkiemu odstąpieniu wielkiego księztwa luksemburgskiego na rzecz Francji. Koszta zburzenia twierdzy poniesione zostaną przez króla wielkiego księcia. W razie gdyby rządy byłego związku niemieckiego wystąpiły z pretensjami w przedmiocie kosztów uzbrojenia twierdzy, zostałaby mianowaną komisja do zlikwidowania tych kosztów. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Luksemburg, 14 maja.* Roboty około fortecy, które były dotąd prowadzone z wielką gorliwo-

---

— Cóż więc mam odpowiedzieć ciotce?

— Donieś jej pan, że jestem zdrowa na ciele — chora na duszy — udręczona w sercu i... okropnie znużona życiem!

— I cóż ma uczynić dla pani jej szanowna krewna? Czy pragniesz aby wróciła?

— Niech się modli za mną! - wyszeptała drżącym głosem. Powieki jej nabrzmiały łzami i pierś wznosiła się gwałtownie.

„— Pijam chętnie na kredę, lecz nie gram na nią!" ozwał się w tej chwili, donośny głos pana Pawła z przyległego pokoju.

Wirginja na dźwięk tego głosu zadrżała — z jej oczu grube krople łez wybiegły—wstała i ścisnąwszy mi rękę odeszła. Za progiem salonu odwróciła się ku mnie i zobaczyłem jej twarz zalaną łzami —jej ręce załamane nad czołem... Chciałem biedz za nią! Lecz w tej chwili Paweł i reszta kompanji „stolikowej" weszli do salonu.

Młody egzekutor rozbijał ciągle klawisze!

Przerwano mi ten list. Jeden z nowiniarzy miejskich, wszystkowiedz brukowy, wszedł do mnie i z obojętnym uśmiechem, pomiędzy wielu skandalikami towarzyskiemi—zawiadomił mnie, że najświeższą nowiną, bo dzisiejszą, jest nagłe zniknięcie dwojga małżonków (Pawła i Wirginji). Na niespokojne zapytania moje, dodał tylko, że podług krążących cicho wieści, pan Paweł oskarżony przez dawną kochankę o jakieś nader nieczyste sprawy—musiał nagle uciekać za granicę, a pani Wirginja wyjechała do krewnych na wieś lub schroniła się do klasztoru. Kończę ten list i wybiegam na miasto. Znajdę ją—i do gonię tego człowieka—mam pewne poszlaki... Głowa mi pała—lękam się—a przecież... w sercu budzi się jakaś dawno zagasła nadzieja! Żegnam cię pani!

(*d. c. n.*).

ścią, ustały dziś z rana i robotnicy zostali odprawieni. (*Tamże*).

* *Nord* pisze: Margrabia de Moustier zwrócił bardzo słusznie w końcu swej mowy, mianej w senacie francuzkim, uwagę na doniosłość tego faktu, że po raz to pierwszy może zgromadzenie się konferencji, zamiast przyjścia do skutku po wojnie i ograniczenia się na usankcjonowaniu jej rezultatów, zdołało uprzedzić takową i zapewnić Europie dobrodziejstwa pokoju. „Stanowi to, dodał minister francuzki, cenną wskazówkę nowoczesnych dążności, które biorą na świecie coraz bardziej górę i z których cieszyć się powinni wszyscy przyjaciele postępów pokojowych i cywilizacji".

* *Ind. belge* pisze pod datą 14 go b. m.: Senat francuzki przyjął komunikację rządu w kwestji luksemburgskiej z wyraźnem uczuciem zadowolenia. Ciało zaś prawodawcze, dla powodów bardzo słusznych, które wskazuje nasz korespondent, pozostało daleko zimniejszem. P. Juljusz Favre zażądał, ażeby rząd złożył, wraz z tekstem traktatu, korespondencje wymienione z mocarstwami, i p. Rouher przyrzekł zadosyć uczynić temu wymaganiu niezwłocznie po wymianie ratyfikacji.

* Czytamy w *Ind. belge*: „Nasz korespondent z Hanoweru komunikuje nam tekst listu pisanego przez jednego z byłych członków izby deputowanych tego kraju i wielkiego stronnika króla Jerzego hanowerskiego, do tegoż monarchy, pozbawionego tronu, błagając go, ażeby nie zapominał o swych obowiązkach i o swoim honorze jako książę niemiecki aż do tego stopnia, iżby przyjął ewentualnie pomoc Francji dla odzyskania królestwa od tych, którzy go takowego pozbawili. Dokument ten zasługuje na zbadanie, zwłaszcza przez tych nowiniarzy, mało obeznanych z uczuciami i ideami ożywiającemi Niemcy, którzy mogli sobie wyobrazić, iż w razie zajścia pomiędzy Prusami i Francją, ta ostatnia znajdzie sprzymierzeńców pomiędzy przeciwnikami anneksij dokonanych na korzyść gabinetu berlińskiego."

Wiedeń, 14 maja. Konferencja londyńska ukończyła materjalnie swe zadanie i została faktycznie zamkniętą. Posłowie atoli reprezentowanych na niej mocarstw zgromadzą się jeszcze raz, lecz jedynie dla wymiany ratyfikacji traktatu. Posiedzenie przeto będzie czysto formalne. Zresztą konferencja trzymała się ściśle swego zadania, i z tego już powodu wątpić należy, ażeby Anglja postawiła na ostatniem posiedzeniu wniosek co do powszechnego rozbrojenia. Wiadomość podana w tym względzie przez dziennik *Globe*, nie potwierdziła się do tej chwili. Toż samo powiedzieć można o wiadomości, jakoby roztrząsaną być miała na konferencji kwestja dopuszczalności lub niedopuszczalności ufortyfikowania Trewiru. Wrazie nawet postawienia tej kwestji, hr. Bernstorff byłby usunął takowną w imieniu rządu pruskiego, albowiem wzniesienie twierdz na terytorjum pruskiem jest bez wątpienia sprawą wyłącznie pruską, mogącą dać co najwyżej powód do żądania objaśnień przez mocarstwo, które uważałoby siebie za zagrożone. (*Die Presse*.)

Ameryka.

* (Bil rekonstytucyjny). *Nowy-Jork, 13 maja.* Sąd najwyższy odrzucił petycje stanów Georgji i Missisipi, żądające upoważnienia do dopominania się o decyzję wzbraniającą wprowadzenia w wykonanie bilu rekonstytucyjnego. (*Corr. Hav. Bul.*)

* (Konwent narodowo-francuzki. — Powstanie Indjan). Czytamy w *Cour. des Et. Un.*: „W ostatni czwartek zebrał się w Detroit w stanie Michigan meeting pod nazwą *konwentu narodowo-francuzkiego*. Na tem zebraniu znajdowali się delegowani z Montreal, Chicago, Detroit i innych miejsc. Nie chodziło tam, jak to przewidywaliśmy, pomimo pozornie innego znaczenia zwołania, o interesa wyłącznie francuzkie, ale o ułożenie planu co do przyłączenia Kanady do Stanów Zjednoczonych."—Ten sam dziennik zapewnia, że powstanie plemion indyjskich coraz bardziej się rozszerza. Depesza z Heleny donosi, że indjanie wykopali fosę i podeszli w znacznej liczbie pod twierdzą Benton, która dziś w zagrażającem jej znajduje się oblężeniu. Mieszkańcy Heleny organizują przeciwko nim wyprawę. Twierdza Mitchell również jest oblężoną; załoga zrobiła w d. 16 kwietnia wycieczkę, ale po kilkogodzinnej walce została odpartą i zmuszoną do ratowania się ucieczką z jak największym pośpiechem za mury twierdzy. (*La Fr.*).

* (Zniesienie niewolnictwa). Brazylja, jak się zdaje, ma zamiar przystąpić do zniesienia niewolnictwa. Kwestja ta poddaną została pod rozpatrzenie. Cesarz brazylijski, jak mówią, sprzyja tej reformie. (*La Fr.*).

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). *La Patr.* pisze pod datą 14-go b. m.: Otrzymaliśmy w listach z Rio, datowanych 18-go kwietnia, następujące wiadomości z La Platy: Wielki atak na linje paragwajskie, wyznaczony na 25 go marca, odłożony został na 6-go kwietnia. Tymczasem marszałek Caxias, wódz naczelny brazylijski, kazał ufortyfikować Curuzu i Tugyta, dla trzymania w szachu fortu Curupaity, i posłał dywizję dla wzmocnienia oddziału jenerała Osorio, który ma atakować paragwajczyków z boku od strony Itapua. Rozporządzenia te wskazują, że wszczęcie na nowo działań wojennych nastąpi wkrótce. Jeżeli atak projektowany nie spowoduje rezultatów, w takim razie poseł Stanów Zjednoczonych, znajdujący się na miejscu, wystąpi znowu energicznie z propozycjami pośrednictwa.

Austrja.

* (Koronacja. — Ministerstwo policji). *Wiedeń, 14 maja.* Baron Beust zaprosił na uroczystości koronacyjne, które mieć będą miejsce w Peszcie, cały skład ciała dyplomatycznego, który przyjął to zaproszenie.—Ministerstwo policji zostało zniesione; atrybucje tego wydziału przechodzą do prezesa rady ministrów. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Sejm kroacki.) *Zagrzeb, 14 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytano zawiadomienie bana, iż cesarz udzielił swoją sankcję artykułowi prawa co do bezkarności reprezentantów narodu, aby to nie służyło za pozór do odmowy obradowania nad odpowiedzią na najwyższy reskrypt królewski. Poczem nastąpiły nadzwyczaj żywe rozprawy, w których wielu mówców przemawiało za tem, ażeby nie wdawano się w żadne rozprawy, ani też uchwały, aż dopóki najwyższa sankcja tego artykułu prawa nie nastąpi na drodze legalno-konstytucyjnej. W tym sensie zapadła także ostateczna rezolucja. Lewica żądała głosowania imiennego. Prawa strona opuściła salę sejmową. Prezes dr. Suhaj, z powodu opuszczenia sali przez większą część deputowanych, zamknął dzisiejsze posiedzenie sejmu. (*Corr. Bür.*)

Francja.

* (Stosunki z Prusami.) *Paryż, 14 maja. La Presse* pisze: Margrabia Moustier miał powiedzieć, że Prusy ustąpiły pod naciskiem Europy, ale odmawiały wszystkiego dla przyjaźni okazywanej im przez Francję. *La Presse* sądzi, że w skutek tego nastąpić musiało wielkie oziembienie stosunków pomiędzy Francją i Prusami. (*Cor. Bür.*)

* (Królowa portugalska) opuści Paryż dopiero d. 20 maja, udając się do Włoch. Wice-hrabia Paiva, poseł portugalski, towarzyszyć będzie królowej aż do Saint-Michel, zkąd uda się do Simplon. Królowa powróci do Paryża, dokąd przybędzie król portugalski, pod koniec m. czerwca. (*La Fr.*).

* (Pałac elizejski). Korespondent paryzki gazety londyńskiej *Times* komunikuje następujące wiadomości o pałacu elizejskim, w którym przysposabia się mieszkanie dla Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II: „Pałac ten zajmowały w rozmaitych czasach liczne znakomite osoby. Należał on niegdyś do pani de Pompadour, wszechwładnej faworyty Ludwika XV. Od niej przeszedł on w posiadanie znakomitego bankiera Beaujon, od którego nazywa się jeden z cyrkułów przedmieścia Saint-Honoré, następnie zaś stał się własnością księżny burbońskiej i pozostawał w jej posiadaniu do chwili, w której zmuszoną ona została uciekać z powodu rewolucji. Za czasów rzeczypospolitej, pałac ten uznany został za własność narodową i umieszczono w nim drukarnię narodową. Wkrótce po rozwiązaniu dyrektorjatu przez Napoleona I, pałac ten został sprzedany, ogród zaś, do niego należący, przeznaczono na spacery publiczne. Następnie Murat nabył ten pałac za bezcen; lecz jak skoro został on królem neapolitańskim, pałac przeszedł znowu na własność skarbu i stał się jedną z najulubieńszych rezydencij miejskich Napoleona. Cesarz Aleksander I mieszkał wnim w r. 1814, a Napoleon I przepędził w nim kilka z liczby „stu dni" po powrocie z wyspy Elby. W r. 1816, Ludwik XVIII oddał pałac elizejski księciu Berry, po zabiciu którego pałac przeszedł w posiadanie księcia Bordeaux, teraźniejszego cesarza biego Chambord. Po obraniu teraźniejszego cesarza francuzów prezydentem rzeczypospolitej, pałac elizejski, który nazywał się niegdyś burbońskim, następnie napoleońskim, potem narodowym, a obecnie znowu się napoleońskim, przeznaczony został dla niego na mieszkanie urzędowe, lecz wielce uroczystym zmianom od tej chwili, gdy odprowadzano tam prezydenta dnia 20-go grudnia 1848 roku wieczorem. Był to wówczas gmach posępny, zaniedbany na zewnątrz; obecnie zaś jest to pałac wspaniały, na przebudowie i upiększenie którego wewnątrz i na zewnątrz wydano ogromne pieniądze. Rozległy ogród, dzięki któremu pałac ten jest daleko przyjemniejszy na stałe zamieszkanie, niż pałac tuileryjski, wychodzi na Avenue Marigny; stajnie i inne budowle zostały w ciągu ostatnich dziesięciu lat znacznie rozprzestrzenione, a obok tegożbudowano obszerne odwachy i całą nową oficynę w tem miejscu, gdzie stał poprzednio pałac marszałka Sebastiani. Tu powzięta została myśl grudniowego zamachu stanu; lecz gdyby mury pałacu elizejskiego, lub burbońskiego, lub napoleońskiego, mogły przemówić, opowiedziałyby one prócz tego nie jedną ciekawą powieść."

Meksyk.

* (Głód w Vera-Cruz). Parostatek *Sonora* przywiózł do Hawany wiadomości z Vera-Cruz, dochodzące do 15-go kwietnia. Do dnia pomienionego, położenie rzeczy w Vera-Cruz nie uległo zmianie; głód nie przestawał tam panować i dowódca militarny widział się zmuszonym do oznaczenia maximum cen na wszystkie artykuły żywności, jakie jeszcze miasto pomienione posiadało. (*La Patr.*)

Niemcy.

* (Zjednoczenie). *Karlsr. Z.* wita, jako pierwszy krok zrobiony ku zjednoczeniu interesów handlowych i przemysłowych w południowych i północnych Niemczech, konwencję zawartą pomiędzy Prusami w imieniu Związku północnego a państwami południowemi, która ma na celu ustanowienie wspólnego podatku od soli. (*La Fr.*)

Turcja.

* (Powstanie kandjockie). Telegram z Konstantynopola z 13-go b. m. zapewnia, że Omer-pasza odniósł zwycięztwo nad powstańcami kandjockimi. Depesza zaś z poprzedniego dnia z Korfu donosiła przeciwnie, że powstańcy odnieśli zwycięztwo. Na szczęście, dalsze trwanie powstania i niezmierne posiłki tureckie, posyłane w ciągu sześciu miesięcy na wyspę Kandję, świadczą, co trzymać należy o zwycięztwach jenerałów tureckich. Dziennik *Pays*, którego nie można podejrzywać o sympatje dla powstania, potwierdza zresztą wiadomość o porażce doznanej przez Omera-paszę. (*Nord.*)

Włochy.

* (Sprawa rzymska). Do *Jour. des Déb.* piszą z Rzymu, że tam przestano już mówić o projektach Garibaldego względem Rzymu, i nie wiadomo, czy tenże odstąpił zupełnie od nich, czy też je tylko odroczył. Jakkolwiekbądź, rząd florencki postanowił oprzeć się siłą wszelkiemu przedsięwzięciu, przeciwnemu traktatowi z d. 15 września, a co najpewniejsza, że sami rzymianie nie sprzyjają wcale wpływom zewnętrznym na ruch wewnętrzny.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 13 maja.

Joachim Chomiński. — Objęcie teki ministerstwa rolnictwa przez hr. Alfreda Józefa Potockiego.—Różne wiadomości.

W obec oszczerstw rzucanych przez polonofilów na ś. p. Joachima Chomińskiego za jego życia, odważam się niniejszem, znając dokładnie wszystkie jego koleje, napisać kilka słów pośmiertnych, które oszczerstwa te zbiją, a ś. p. Chomińskiego jako gorliwego urzędnika dla rządu, a prawego obywatela w obec narodu, przedstawić zdołają. S. p. Chomiński był podczas rzezi w roku 1846 komisarzem obwodowym w Tarnowie; sam z pomocą Brandla piastował urząd; gdyż wszyscy urzędnicy; jedni z bojaźni przed chłopstwem, drudzy w nadziei odzyskania praw dla Polski, porzucili urząd bezmyślnie. Mieszkańcy Tarnowa przez całych dziesięć dni nie wychodzili nawet za największą potrzebą do miasta z obawy rzezi, gdyż nagromadzone chłopstwo odgrażało się lada chwila całe miasto w pień wyrznąć i tylko ś. p. Chomińskiemu zawdzięczali wszyscy, że straszna ta groźba nie została wykonaną; gdyż chłopi przekonawszy się, że w Tarnowie wzorowy panuje porządek, bo urzędnicy cesarscy a nie polacy w urzędach funkcjonują, odstąpili od tego strasznego zamiaru. W skutek tego przez intrygi tych urzędników-tchórzów i niewiernych dla rządu, rozgłoszono, że ś. p. Chomiński był na czele tej rzezi, chociaż w istocie każdy był przekonany, że nieboszczyk ani jeden dzień nie był nieobecnym w Tarnowie; a nawet na publiczne wezwanie nieboszczyka przez dzienniki, ażeby mu chociaż jedna osoba udowodniła to, a bez wahania się sam stanie przed sądem jako winowajca, nikt się nieodważył rzucić mu tę potwarz otwarcie.

Od kilku dni obiegała we Lwowie pogłoska, że hr. Alfred Józef Potocki, przyjął jakąś tekę ministerstwa; dziś pogłoska ta zamienia się w fakt, gdyż hr. A. Potocki przyjął tekę nowo utworzonego ministerstwa rolnictwa rzeczywiście i wbrew woli *Narodówki*, która dowodzi, że obowiązkiem pana hrabiego było zniesić się w tym wypadku z delegacją sejmową, albo złożyć mandat delegata sejmowego, a w takim razie ustałby

zupełnie związek między nim a tą delegacją. Kanclerstwo galicyjskie przepadło przeto zupełnie, gdyż przez mianowanie hr. Potockiego, posiada Galicja swego rzecznika w jego osobie.

Pozostaje tedy jeszcze jedna pogłoska, a mianowicie zamianowanie dra Ziemiałkowskiego wiceprezydentem rady państwa. W skutek tego woła partja ultrasów: baczność! zdrada znów ze strony arystokracji!

Arystokracja tutejsza bardzo licznie reprezentowaną będzie przy uroczystości koronacji cesarza naszego, na króla węgierskiego; domy znaczniejsze przygotowują się już obecnie do wyjazdu. *Y.*

Lwów, 13 maja.

Denuncjacje. — Stowarzyszenie przyjaciół sztuk pięknych.

Jakiś ksiądz unita ośmielony *kurendą* konsystorjalną, w której schyzmie wypowiedziano wojnę, donosi księdzu metropolicie za pośrednictwem *Narodówki*, że wielu księży ruskich, mimo *zakazu* (!?) prenumeruje i czyta *Słowo*, co ma wielce przeszkadzać pracy około wiecznego dusz zbawienia. W zapale religijnym posuwa się ksiądz dobrodziej aż do projektowania reform w obrządku greckim, w których uderza niechęć unity do przyjmowania komunji św. pod dwoma postaciami. Radzi więc księdzu metropolicie, aby i tę różnicę między katolicyzmem obrządku łacińskiego, a katolicyzmem obrządku greckiego, zniósł i nakazał księżom-unitom używać przy komunji św. zamiast chleba i wina, opłatka. Czytając te i tym podobne rady i projekta, tchnące największą nietolerancją, trzeba się mimowolnie przenieść w czasy Zygmunta III, kiedy to jezuici sporządzali trumnę dla Polski, aby we trzy wieki później mógł w Paryżu, książę Władysław Czartoryski obwieścić swoim poddanym, że błogosławieństwo Józefata zabezpiecza losy Polski.

Wczoraj ukonstytuowało się formalnie stowarzyszenie przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, co się *Narodówce* bardzo niepodoba, dopatrzyła bowiem już w samym zamiarze zawiązania tego towarzystwa brak patrjotyzmu. ♂.

Zurich, 7 maja.

Rewizja drukarni komitetu centralnego. — Delegacja od gminy słowian socjalistopatów do księcia Napoleona. — Figle Biernawskiego. — Benedykt Milewski. — Plan komitetu centralnego. — Przeróbka broni.

Dnia 2-go b. m. o godzinie 3-ej południu, policja zurichska w asystencji pułkownika żandarmerji pana Notzli, komendanta miasta Zurichu, p. Waldera oraz wójta gminy Hottingen — dopełniła ścisłej rewizji w drukarni komitetu centralnego, poszukując fałszywych szwajcarskich 10-u frankowych biletów bankowych, jakich się od pewnego czasu znaczna ilość pojawiła w kursie, o fabrykowanie których, szwajcarzy stanowczo podejrzywają naszych uciekinierów. Przy rewizji nic jednak podejrzanego nie znaleziono, gdyż Giller (jak wiadomo z poprzedniego mego listu) pobudzony do czujności odwiedzinami i niezręcznem postępowaniem policyjnych urzędników (którzy go wprost zapytywali czy niema do sprzedania jakichkolwiek fałszywych asygnat), zdołał uprzątnąć zawczasu z drukarni to wszystko, co by go na kompromitację i odpowiedzialność narazić mogło. Policja sama winna że poszukiwania jej nie przyniosły spodziewanego rezultatu; nie należało bowiem wysyłać do drukarni na zwiady znanych dobrze uciekinierom policjantów, lecz odrazu, kilka dni wcześniej przystąpić do rewizji. Dziś już uciekinierja będzie się miała na ostrożności. — Komitet centralny, uwiadomiony o odbytej w drukarni rewizji, postanowił uformować tutejszej dyrekcji policji proces o potwarz, napaść i gwałt.

Gmina socjalistopatów słowiańskich w Genewie, korzystając z pobytu księcia Napoleona w Prangins (kantonie genewskim), wyprawiła do niego delegację z ofiarowaniem mu patentu na członka honorowego gminy, i prośbą o wsparcie na dalsze wydawnictwo pisma „Gminy". Książę wysłał delegatom przez swego lokaja *dwadzieścia* franków, lecz ani się z nimi widzieć, ani ofiarowanego sobie przez gminę socjalistopatów patentu przyjąć nie chciał.

Członek tymczasowego rządu narodowego wygnanej Polski, Aleksander Biernawski, dostawszy się onegdaj przez dobranie klucza do mieszkania księdza Mikoszewskiego, w czasie gdy tenże ze swą mulatką znajdował się w teatrze na widowisku, zabrał mu gotowizną 7,400 franków, oraz przeszło na 500 franków kosztowności i zniknął bez śladu tejże samej nocy z Zurichu. Policja narodowa z całą energją poszukuje zręcznego figlarza. Za same telegramy wysłane za nim w różne strony, wydał Mikoszewski dnia wczorajszego 168 franków.

Już przeszło od miesiąca wałęsa się po Galicji (zaopatrzony w legalny paszport szwajcarski) Benedykt Milewski, niegdyś współpracownik rewolucyjny złoczyńcy Ignacego Chmielińskiego a dziś, jeden z najczynniejszych członków szajki jenerała-blagissimusa. Niebezpieczne to pod każdym względem indywiduum, wydelegowane zostało przez blagissimusa do Galicji dla dopilnowania *sprzątnięcia* niektórych osób, odznaczających się jawną nieprzychylnością sprawie narodowej, oraz w celu podburzania ludności wiejskiej do buntu.

Na przypadek wojny pomiędzy Francją i Prusami, komitet centralny zamierzył wywołać we wszystkich prowincjach dawnej Polski powstanie.

Rząd szwajcarski zaangażował 13 fabryk puszkarskich i mechanicznych do przerabiania starych karabinów podług nowego systemu. *Q.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa,
dnia 5 (17) Maja.

Kalendarz.

W sobotę, 18 maja, — św. Eryka króla i Wenanta męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 3; zach. o godz. 7 min. 50.

W niedzielę, 19 maja, — św. Piotra Celest. pap. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 2; zach. o godz. 7 min. 51.

Stan pogody

Dziś z rana + 4°8. R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 3 po po.
Barometr w milimetrach . . .	752 8	750.0
Termometr Reaum	+ 3°7	+ 7 2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 8 4. R. Najmniejsze ciepło + 3.'0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1.

Widowiska

WIELKI TEATR. — *Dziś*, na żądanie: 1-szy akt opery **Halka**; komedja **Odludki i Poeta**; 3-ci akt opery **Violetta**; balet **Wesele w Ojcowie**. (Bilety zakupione poprzednio na zapowiedziane na dziś przedstawienie magiczne, służą na jutro). — *Jutro*, na dochód panny Heleny **Przedstawienie sztuk magicznych.** — *Wczoraj*, dawano operę **Orfeusz w piekle**, było osób 406.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Ćwiartka papieru; O chlebie i wodzie.**

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, *w sobotę* dnia 6 (18) bież. mies. *nieodwołalnie ostatnie Seance* **braci Davenport i p. Fay.** — Aby każdemu dać sposobność widzenia i rózróżnienia nadzwyczajnych produkcji, od wykonywanych przez naśladowców, postanowili zniżyć cenę miejsc: miejsce numerowane rs. 1 kop. 2 ½, pierwsze miejsce kop. 60, drugie miejsce kop. 30; na przedstawienie p. Fay w ciemnej sali k. 60. — *Wczoraj*, było osób 67.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*. — Początek o godzinie 8-ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dzymańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechał do Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Rosiński*, ze wsi Unina; — wyjechali: jenerał-adjutant J. C. Mości *Grünwald*, główno-zarządzający cesarskiemi stadninami, i jenerał-lejtnant inżynierji *Jazykow*, do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 480, wyjechało osób 471; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 161, wyjechało osób 198; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 142, wyjechało 114; — statkami parowemi przyjechało osób 29, wyjechało osób 32; — w ogóle przyjechało osób 1087, w tej liczbie z zagranicy 158, wyjechało 824, w tej liczbie za granicę 79.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 16 maja r. b., a mianowicie pod adresem: Karol Lintz w Uścincu, Kozakowska w Kownie, list bez adresu, Kron w Ałuszcztie, Moritz w Tyflisie, Stewenson w Rydze; Michajłow w Kownie, Schelich w Brześciu Litewskim.

Dnia 4 (16) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 77, wyzdrowiało 31, umarło 2, pozostało 1675 (mężczyzn 744, kobiet 931), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 166.

* W dniu 16 bież. mies. i roku, urodziło się *chrześcjan*: płci męzkiej 11, żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, żeńskiej 4, razem 32; — zawarło śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 4, *starozakonnych*: 1; — umarło: *chrześcjan*: płci męzkiej 20, żeńskiej 14; *starozakonnych*: męzkiej 6, żeńskiej 2, razem 42.

Ceny targowe.

dnia 4 (16) maja 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica Waga 240 — f.	14	40	8	25	9	—
Żyto „ 230 — f.	9	96	5	85	6	22½
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	6	—	3	60	3	75
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	84	2	25	2	40

Pud siana od kop. 65 — 75. Pud słomy od kop. 37½ — 40.

Dowozy: Pszenicy 70; Żyta 100; Jęczmienia —; Owsa 200 korcy

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 87 do rs. 3 kop. 97.

Garniec „ od rs. 1 kop. 29½ do rs. 1 kop. 32.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 5 (17) Maja 1867 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	6	20
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	55
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100		76	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę . . .		—	—	103	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	51	75
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	34	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	27	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100 . .		81	33	81	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		74	33	73	84
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		58	83	58	50
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		51		52	-
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		72	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		79	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	25
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		112	50	112	—
„ „ „ 1866 „ 100		105	—	105	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		117	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	86	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		70	—	69	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		58	50	57	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100 . . .		84	50	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		86	75	86	50
WEXLE.					
Berlin . . . . 100 Tal.	2 m.	110	70	110	40
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . . . „	2 m.	—	—	—	-
Gdańsk . . . . „ „	2 m	110	40	110	25
Hamburg . . . . 300 B. Mk.	2 m.	168	60	—	—
Londyn . . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	55	7	53
Paryż . . . . 300 Frank.	2 m.	90	45	90	15
Wiedeń . . . . 150 Zł. W. A.	2 m.	85	20	-	—
Petersburg . . . . 100 Rsr.	1 m.	99	33	99	17
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . . . „ „	1 m.	—	—	—	—
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych . . . . . rs. 1 k. 61⅑
* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k. 85⁵⁄₉

KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 4 (16) Maja 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		62
Obligacje Skarbowe 4%		63
Listy Zastawne 4%		58½
Bilety Banku Rosyjskiego		81⅜
Weksle na Warszawę		8 ¾
„ Petersburg 3 tygodn		89⅝
„ „ 3 miesięczny		88½
„ Londyn 3 „		6 22¾
„ Paryż 2 „		80⅚
„ Hamburg 2 „		150⅜
„ Wiedeń 2 „		79
Koleje Rosyjskie		75½
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		62½
Listy Likwidacyjne		47½
Nowa pożyczka premjowa 1-em		92¾
„ „ „ 2-em		88
Żyto na targu		67¾
dto „ dostawę		69¼
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		127 30
„ Hamburg		94 20
„ Paryż		50 50
Pożyczka Narodowa		70 20
5% Metaliki		50 80
Akcje Banku Kredytowego		179
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 30
Renta Włoska		51 65
Akcje Kredytu Ruchomego		362
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

(N. D. 2737.)

Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ.

Лѣтнее движеніе поѣздовъ на линіи отъ С.-Петербурга до Варшавы и вѣтви отъ Вильно до Прусской границы.

Съ 1-го Мая по 1-ое Ноября 1867 г. поѣзды будутъ отправляться:

Изъ С.-Петербурга въ Гатчино въ 7 ч. 30 мин. утра 1, 2 и 3 кл. въ 1 часъ пополудни 1 и 2 кл. въ 4 ч. въ 6 ч. и въ 10 час. вечера 1, 2 и 3 кл.

" " въ Лугу, Вильно, Варшаву и Вержболово (заграницу) въ 7 ч. 30 м. утра 1, 2 и 3 кл. (этотъ поѣздъ между Лугою и Вильно слѣдуетъ безъ 1 класса) въ 1 часъ пополудни 1 и 2 кл. и въ 6 час. вечера 1, 2 и 3 кл.

Изъ Гатчино въ С.-Петербургъ въ 9 час. и въ 10 час. 11 мин. утра 1, 2 и 3 кл. въ 4 ч. 21 м. пополудни 1 и 2 кл. въ 9 ч. и въ 10 ч. 45 мин. вечера 1, 2 и 3 кл.

Изъ Вильно въ С.-Петербургъ въ 2 ч. 25 мин. пополудни 1, 2 и 3 кл. и вечеромъ въ 4 час. 40 мин. (до Луги 2 и 3 клас, а отъ Луги до С.-Петербурга 1, 2 и 3 кл.) и въ 11 час. 24 мин. 1 и 2 кл.

Изъ Вильно въ Варшаву въ 7 часовъ утра и въ 3 часа 10 мин. пополудни 1, 2 и 3 клас.

" " въ Вержболово (заграницу) въ 6 час. 35 мин. утра 1 и 2 клас. и въ 2 ч. 54 мин. пополудни 1, 2 и 3 кл.

Изъ Варшавы въ Вильно въ 11 ч. утра и въ 11 ч. вечера 1, 2 и 3 кл.

Изъ Вержболова (Эйдкуненъ) въ Вильно и С.-Петербургъ въ 8 ч. 45 м. утра пассажирскій 1, 2 и 3 кл. и въ 6 ч. 25 мин. вечера курьерскій 1 и 2 кл.

(Часы отправленія поѣздовъ расчитаны по мѣстному времени)

(N. D. 2611). *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na czas jarmarku wełnianego tegorocznego, wynajmować będzie na skład wełny lub innych przedmiotów szopy otwarte, wybudowane około Składów Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, za opłatą: za całe przęsło obejmujące długości stóp 13, a głębokości stóp $14^1/_2$ po rs. 6, a po kop. 20 od wańtucha wełny złożyć się mającej, gdyby kto całego przęsła zająć nie chciał.

Za czas jarmarku uważać należy przeciąg czasu od obecnej chwili, do dnia 18 (30) Czerwca r. b., a opłata pobraną będzie jednorazowo, bez względu, choćby szopy przez krótszy przeciąg czasu były zajmowane.

Życzący składać wełnę lub inne przedmioty pod szopami, zechcą zgłosić się w tym celu do Zawiadowcy Składów Bankowych, który za przyjęciem opłaty wskaże miejsce skład przeznaczone.

Zastrzega Bank przy tem, że dozór nad złożoną pod szopami wełną i innemi przedmiotami, należy wyłącznie do właściciela, i że Bank w żadnym wypadku nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1867 r.

Vice-Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu,
Roguski.

Naczelnik Kancelarji,
J. Makulec.

(N. D. 2454). *Bank Polski.*

Odwołując się do dwukrotnych ogłoszeń swych o zatraceniu obligu Banku Nr. 12748 na Rs. 30, złożonych na rzecz Józefa Adamskiego byłego zastępcy w wojsku za Edwarda Tymienieckiego, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu dopełnienia formalności, Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 5 (17) Lutego 1850 r wskazanych i gdy nikt w terminie do dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. z obligiem rzeczonym się nie zgłosił.

Bank Polski w zastosowaniu się do obowiązujących przepisów oblig swój Nr. 12748 umarza.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1867 r.

Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji, Makulec.

(N. D. 2717). *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, że celem zapewnienia interesowanym możności dopełnienia łatwego i przystępnego pod względem ceny przewozu przedmiotów na transport drogą żelazną oddawanych, lub drogą tą nadchodzących, dozwolonem zostało Domowi Handlowemu M. Rosengart urządzić przy Magazynie towarowym Drogi Terespolskiej na Pradze przedsiębierstwo przewozowe i ekspedycyjne.

Podług zawartej tym celem z Domem Handlowym M. Rosengart umowy obowiązanym on jest: uskuteczniać na żądanie interesowanych przewozu towarów i przedmiotów drogą żelazną nadchodzących i dostarczać je bądź przed drzwi składu lub mieszkania adresanta bądź też do Magazynu dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej lub Warszawsko-Petersburgskiej; jak niemniej obowiązanym jest wydane mu z Magazynów tychże dróg lub składu intteresanta towary, do Magazynu drogi Terespolskiej dostarczać.

Opłaty jakich Dom Handlowy M. Rosengart będzie miał prawo żądać od interesowanych za dopełnienie powierzonego mu przewozu zawisłe są od porozumienia między interesowanemi a Domem Handlowym M. Rosengart, w żadnym zaś razie przenosić nie mogą cen ustanowionych jak następuje:

1. Za przewóz ze stacji Drogi Żelaznej Warszawsko - Terespolskiej, do któregokolwiek bądź punktu miasta w obrębie rogatek położonego oraz do jednej ze stacji dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Petersburgskiej, lub odwrotnie z któregokolwiek punktu miasta, oraz jednej ze stacji wzmiankowanych dróg żelaznzch do Magazynu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po kop. 2 od puda towaru byle ten nie znajdował się w sztukach 50 pudów lub więcej ważących.

2. Za przewóz towaru znajdującege się w sztukach od 50 do 100 pudów wagi mających, maximum ceny ustanawia się na 3 kop. od puda.

3. Jeżeli ogół przewożonego towaru wynosić będzie więcej jak 100 pudów, a towar tylko do miasta lub do stacji Drogi Żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej dostarczonym być ma, wówczas pobrać się mająca za przewóz jego opłata nie powinna przenosić $1^1/_2$ kop. od puda.

Oznaczone jak wyżej maximum cen ulegnie podwojeniu jeżeli interesant żądać badzie, aby powierzony Domowi Handlowemu M. Resengart przewóz nie w ciągu 24 godzin, jak to jest obowiązującem dla zwyczajnych przewozów, ale w ciągu 5 godzin dopełnionym został.

Pod obowiązujący przewóz po powyższych cenach nie podpadają:

1. Przedmioty więcej jak 100 pudów w jednej sztuce ważące.

2. Płody surowe mniejszej wartości jak cegła, glina, drzewo, wapno i kamienie.

Przewóz tych przedmiotów i warunki jego dotyczące od dobrowolnego układu między Domem Handlowym M. Rosengart, a interesowanym zależne będą. Dom Handlowy M Rosengart nie jest obowiązanym dopełnić jakiegokolwiek bądź przewozu za mniejszem jak 30 kop. wynoszącem wynadgrodzeniem.

Dom Handlowy M. Rosengart wyłącznie odpowiedzialnem jest względem interesowanych za dokładne i spieszne załatwienie powierzonych mu przewozów, a Zarząd drogi żelaznej żadnej w tej mierze odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dom Handlowy M. Rosengart upoważnionym jest również do pośredniczenia we wszelkich stosunkach jakieby interesowani z tytułu przewozu lub odbioru towarów z drogą żelazną mieć potrzebowali a mianowicie: dopełniania ekspedycji i odbioru towarów, wnoszenia w imieniu interesantów opłat przewozowych i pobierania przypadającej od adresantów należytości za dopełniony drogą żelazną przewóz.

Zajęcie się przez Dom Handlowy M. Rosengart ekspedyturą i przewozem towarów przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej nie tamuje bynajmniej nikomu i w żadnym razie możności dopełnienia za czyimkolwiek bądź pośrednictwem ekspedycji i przewozu nadchodzących drogą żelazną towarów jak niemniej bezpośredniego załatwienia wszelkich z drogą żelazną stosunków.

Warszawa dnia 14 Maja 1867 roku.
L. Kranenberg.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D 2752). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Bogumile (Gotliebie) Mauersberg wierzycielu sumy rubli srebrnych 5,887 kop. 50 ubezpieczonej na nieruchomości Nr. 771 w Warszawie.

2. Fryderyku hrabi Skarbek, wierzycielu sumy rs. 4,000 na dobrach Wyczułki w Okręgu Warszawskim położonych ubezpieczonej, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie na dzień 8 (20) Siorpnia 1867 roku

Aleksander Dziewulski.

(N D. 2757). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci w d. 13 Stycznia 1867 r. Jana-Augusta 2 ch imion Michler, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nrem 3106 lit. ŁŁŁ. stojącej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na d. 18 (30) Sierpnia 1867 r. w kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa, d. 2 (14) Lutego 1867 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 773). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Maksymy Przyłubskiej wierzycielki sumy rs. 6,150 na dobrach Mystkowiec stary z Okręgu Pułtuskiego w dziale IV pod Nr. 13 intabulowanej.

2. Jacentego Krępskiego wierzyciela sumy na dobrach Skompe z Okręgu Lipnowskiego w dziale IV pod Nr. 7 intabulowanej, a teraz po spłaceniu jej przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w depozycie będącej.

3. Józefy Wodzińskiej wierzycielki sumy rs. 600 z większej na dobrach Gumowo Kamienne A. B. J. M. O. P. Q. z przyległościami Ujazdówko i i : z Okręgu Przasnyskiego, w dziale IV pod Nr. 1 intabulowanej.

4. Zofji Frankowskiej wierzycielki sum na dobrach Dramino wielkie lit. A. z Okręgu Płockiego w dziale IV pod N. 4, 16 i 20 zabezpieczonych, oraz ostrzeżenia na tychże dobrach w dziale III pod Nr. 13 wpisanego otworzyły się spadki i rozporządzone zostały postępowania spadkowe, do zamknięcia których, termin półroczny na dzień 10 (22) Sierpnia r. b. 1867 w Płocku w Kancelarji Ziemiańskiej przedemną oznacza się.

w Płocku, d. 26 Stycz. (7 Lutego) 1867 r.
Janczewski Wawrz. Mag. ob pr. i admi.

(N. D 2738). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Franciszka Gockowskiego, właściciela dóbr ziemskich Linne, Maliszewo, Ośmiałowo i współwłaściciela dóbr ziemskich Skudzawy w Okręgu Lipnoskim położonych tudzież wierzyciela sumy złp. 28 871 na dobrach Wola Wymysły i Steklin z Okręgu Lipnoskiego w dziale IV pod Nr. 4 i 6 lokowanej, na poczet której, z dóbr Wola Wymysły znajduje się w depozycie Towarzystwa kwota złp. 3 033 gr. 10

2. Wiktora Krasniewskiego, współwierzyciela ostrzeżenia w dziale III pod Nr. 2 i w dziale IV pod Nr. 10 i 11 na dobrach Grzybowo Windyki z Okręgu Mławskiego

3. Feliksa Łukowskiego, właściciela dóbr Borkowo Kościelne i Zalesie z Okręgu Mławskiego.

4. Zuzanny Wysiekierskiej, wierzycielki sumy złp. 10 000 na nieruchomości Nr. 2 w Płocku położonej, w dziale IV pod Nr. 7 lokowanej.

5. Konstancji Młodzianowskiej wierzycielki sum złp 12 000, złp 10,000 i złp. 8,000 w dziale IV pod Nr. 14. 15a. i 16 na dobrach Brody z Okręgu Płockiego.

Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których, termin na dzień 7 19 Listopada 1867 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku wyznaczony został, i w tym strony interesowane zgłosić się winny.

Płock d. 1 (13) Maja 1867 r.
Radca Dworu, Perzanowski.

LICYTACJE I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

(N. D. 2444). *Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w skutek Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 23 Marca (4 Kwietnia) b. r. Nr. 60968 sprzedane będą przez publiczną licytację za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające, utensylja, narzędzia i sprzęty po b. służbie konsumcyjnej tutejszej pozostałe, jako to: szafy, biórka, stoły, stoliki, krzesła, zegary ścienne, wagi dziesiętne mniejsze, gwichty żelazne i inne przedmioty, w składach należących do zabudowań gmachu Rządowego pod Nr. 706 przy ulicy Leszno w Warszawie położonego, pomieszczone, gdzie też ich sprzedaż dokonaną zostanie.

Nadto sprzedane zostaną wagi decymalne duże do ważenia zwierząt w stanie żywym przy rogatkach: Mokotowskiej, Wolskiej i Ząbkowskiej istniejące, tudzież szopki drewniane w których są pomieszczone, na rozbiórkę, takaż waga za rogatką Marymontzką i ogrodzenie do niej należące, niemniej czółna z przyborami do żeglugi potrzebnemi.

Licytacja ruchomości w składach rzeczonego gmachu złożonych, rozpocznie się w dniu 16 (28) Maja b. r. i trwać będzie codziennie od godziny 11 z rana do 3-ej z południa, aż do ukończenia wyprzedaży, z wyłączeniem świąt uroczystych chrześcijańskich i żydowskich. Następnie sprzedane będą w tymże samym miejscu, wagi decymalne duże, szopki drewniane w których się mieszczą też wagi, czyli materjał do składu ich wchodzący, ogrodzenie przy wadze za rogatką Marymontką, czółna i rekwizyta spławne

O stanie wag, szopek na rozbiórkę, oraz czółen z przyborami, konkurenci na gruncie przekonać się mogą. Czółna z rezwizytami złożone są w zabudowaniach do domu Skarbowego przy ulicy Solec pod Nr. 2934o położonego należących.

Oszacowanie sprzętów na sprzedaż wystawionych, każdodziennie w oddziale służby po b. Urzędzie Konsumcyjnym w gmachu pod Nr. 706 przy ulicy Leszno mieszczącym się, jest do przejrzenia.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1867 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń,
przy Kom. Rz. Przy. i Skarbu,
Perzanowski.

(N. D. 2725) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Ducha w Warszawie.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 19 (31) Maja r. b. o godzinie $3^1/_2$ z południa, w Kancelarji tegoż szpitala Sgo Ducha w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr. 750/751, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus licytacja:

I. Na dwunastoletnie od d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. wydzierżawienie pięciu folwaków szpitalnych, każdego z osobna: Huta, Piaseczno, Kiczki, Skwarne i Rudnik, położonych w dobrach Piaseczno w Gubernji Warszawskiej, powiecie Stanisławowskim obecnie Mińskim, przy Kolei Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, pomiędzy stacjami Mińsk i Mrozy, w odległości: od miasta Warszawy o wiorst 38, od miasta powiatowego Mińsk o wiorst 9, od miasteczek handlowych: Kałuszyn, Siennica i Cegłów o 2 do 5 wiorst, od drogi bitej (chausée) Warszawsko Brzeskiej o 3 do 5 wiorst

Pomienione folwarki stale od posiadłości włosciańskich i innych odseperowane, dogodnie zaokrąglone i uregulowane, zawierają ogól ej przestrzeni: w ogrodach, gruntach ornych, łąkach, pastwiskach i nieużytkach:

Folwark Huta, na miarę nowopolską morgów 429 prętów 1, praetium do licytacji wynosi rs. 462 k. $45^1/_2$.

Folwark Piaseczno, na miarę nowopolską morg. 524 pręt. 80, praetium do licytacji wynosi rs. 772 k 39.

Folwark Kiczki, na miarę nowopol. morgów 503 prętów 223, praetium do licytacji wynosi rs. 627 k. 64.

Folwark Skwarne, na miarę nowopol. morgów 271 prętów 104, praetium do licytacji wynosi rs. 341 k. $9^1/_2$.

Folwark Rudnik, na miarę nowopolską morgów 329 prętow 186, praetium do licytacji wynosi rs. 454 k. $88^1/_2$.

II. Na piętnasto-miesięczne także od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r b. wydzierżawienie propinacji to iest: prawa szynkowania trunkow z osadami karczemnemi, w tychże samych dobrach Piaseczno, mianowicie we wsiach: Posiadały, Rososz, Piaseczno, Skupie, Kiczki, Dzielnik, Skwarne i Rudnik i w miasteczku Cegłow, częściowo lub razem od praetium liciti:

W Posiadałach i Rososzy	rs. 152	k. 69.
„ Piasecznie i Skupiu	„ 187	„ $76^1/_2$.
„ Kiczkach i Dzielniku	„ 269	„ 83.
„ Skwarnem	„ 66	„ $41^1/_2$.
„ Rudniku i Ceglowie	„ 148	„ $44^1/_2$.
Razem	rs. 825	k. $14^1/_2$.

Mający chęć licytowania i zadzierżawienia tak folwarków, jakoteż propinacji, zaopatrzeć się winni w vadium połowie wskazanego praetium liciti wyrównywające, a nadto do licytowania i zadzierżawienia folwarków zaopatrzeć

się winni w vadium połowie wskazanego praetium liciti wyrównywające, a nadto do licytowania i zadzierżawienia folwarków zaopatrzeć się potrzeba: w świadectwo kwalifikacyjne właściwego Naczelnika Powiatu, z świeżą datą, postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. do dzierżawy dóbr rządowych i instytutowych przepisane: inaczej nikt do licytacji nie będzie mógł być przypuszczonym.

Więcej szczegółowa wiadomość o warunkach do licytacji i zadzierżawienia wspomnionych folwarków i propinacji powziętą być może w Kancelarji Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie, każdodziennie wyjąwszy niedziele i święta, od godziny 9 z rana do 6 po południu. O stanie zaś samychże folwarków i propinacji, przekonać się można w każdym czasie na gruncie, za zgłoszeniem się do P. Zmichowskiego rządcy dóbr szpitalnych, zamieszkałego w sąsiednim folwarku Mienia, gdzie również i warunki mogą być przejrzane.

Warszawa d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1867 r.

Prezydujący,
Rzeczywisty Radca Stanu, Wieczorkowski.
Nadzorca Szpitala, Michalski.

(N.D. *2579*). *Naczelnik Powiatu Łowickiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na wydzierżawienie dochodów Kasy Miejskiej z szlachtuzowego w mieście Łowiczu na czas od dnia odbycia licytacji do dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. odbywać się będzie w Biórze Zarządu Powiatowego w Łowiczu d. 22 Maja (3 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana in plus przez opieczętowane deklaracje licytacja.

Licytacja ta rozpoczynać się będzie od sumy rs. 1,280 kop. 25 (wyraźniej rubli srebrem tysiąc dwieście ośmdziesiąt kopiejek dwadzieścia pięć rocznego dochodu).

Składający deklarację obowiązany jest dołączyć do takowej kwity Kasowe z złożonego zadium w kwocie rs. 128 wyrównywającej $^1/_{10}$ części sumy pretialnej w gotowiznie lub w papiercah obowiązujących przepisami na to dozwolonych tudzież świadectwo kwalifikacyjne miejscowej władzy policyjnej wykazujące, konduitę, miejsce zamieszkania, oraz zamożność.

Szczegółowe warunki do tej licytacji przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach biurowych w Zarządzie Powiatowym wyjąwszy świąt.

Deklaracje winny być podawane na stemplu ceny kop. 30 i napisane w ścisłem zastosowaniu co do przepisów postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Maja 1863 r. Takie deklaracje przyjmowane będą włącznie do dnia licytacji naznaczonego do godziny 10 z rana później złożone przyjętemi będą.

Na kopercie oprócz adresu. należy jeszcze napisać (deklaracja na dzierżawę szlachtuza w m. Łowiczu).

Łowicz d. 19 Kwietnia 1867 r.

Asesor Kolegialny, Dorbaczewski.

(N. D. *2735*), *Pisarz Trybunała Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Łucji z Kleczewskich i Henryka małżonków Grendyszyńskich, męża urzędnika, żony w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej czyli obojga małżonków Grendyszyńskich w mieście Płocku Gubernji Płockiej zamieszkałych a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Andrzeja Brzezińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 497*a* oraz u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem w chwili zapłaty obliczyć się mającym niemniej kosztów od Elżbiety z Ritterbandów Kleczewskiej po Ludwiku Kleczewskim pozostałej wdowy, obywatelki właścicielki nieruchomości w mieście Włocławku, Gubernji Warszawskiej pod Nr. 336 hypotecznym 223 policyjnym położonej zaś w Warszawie pod Nr. 499 zamieszkałej, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 16 (28) Września 1866 roku sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Włocławku Okręgu i Powiecie Włocławskim Gubernji Warszawskiej pod Nr. 336 hypotecznym 223 policyjnym, przy ulicy Nowej w parafi miasta Włocławka, na gruncie emfiteutycznym do magistratu miasta włocławka należącym, z którego opłaca się czynszu pod nazwą podatku gruntowego corocznie w dniu 1 Czerwca rs. 2 kop. 70 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego w mieście Brześciu Kujawskim urzędującego położona. prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Elżbiety z Ritterbandów Kleczewskiej wdowy należąca i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 7,000 zawierająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są nastąpujące zabudowania:

1. Dom z cegły palonej murowany, o parterze, pierwszem piętrze i mieszkaniach poddasznych z piwnicami, dachówką karpiówką kryty jeden komin murowany mający.
2. Pompa z korbą żelazną i pompą drewnianą, do wydobywania wody z piwnic.
3. Ustęp z desek deskami nakryty.
4. Przybudowanie z drzewa o parterze i jednem piętrze na podmurowaniu z cegły palonej w którem jest piwnica dachówką kryte.
5. Oficyna z drzewa o piwnicach murowanych, o parterze i pierwszem piętrze dachówką karpiówką kryta, komin murowany mająca.
6. Komórki o parterze i pięrze z drzewa dachówką karpiówką kryte.
7. Budowla mieszcząca w sobie kloaki, komórki stajnią i wozownie z drzewa o piętrze dachówką holenderką kryta.
8. Komórki z drzewa deskami kryte.
9. Smietnik z desek.
10. Przystawka piętrowa z drzewa na podmurowaniu z cegły palonej dachówką karpiówką kryta.
11. Ogród owocowy w części tylko warzywny w którym są trawniki, drzew fruktowych około sztuk 60, krzewy agrestu i malin, krzaki leszczyny, bzu. huśtawka i ławka oraz sadzawka mała parkanem z desek i żerdzi otoczony.
12. Podwórze dosyć szczupłe kamieniem polnym brukowane. Przez nieruchomość tę służy prawo przejazdu do nieruchomości N. 209 w Włocławku sytuowanej i w tym celu starządzoną stosowna brama w parkanie do przejazdu.

W nieruchomości tej jest dwóch lokatorów to jest: Juljan Mikoszewski płaci rocznie rs. 225 i Jakób Dutów podobnież rs. 225.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwanda, Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Stanisławowi Jezierskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego, w mieście Brześciu Kujawskim urzędującemu, na ręce Józefa Bądkowskiego Podpisarza tegoż Sądu.
2. Ludwikowi Zaremba, Prezydentowi Miasta Włocławka w Powiecie i Okręgu Włocławskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 26 Grudnia 1866 r. (7 Stycznia 1867 r.)

Wniesiono do akt hypotecznych tejże nieruchomości dnia 26 Grudnia 1866 (7 Stycznia 1867 r.,) a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, d. 1 (13) Marca 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Andrzej Brzeziński Obrońca przy Senacie i Stanisław Rotwand, Patron których zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 1 (13), 15 (27) Marca i 29 Marca (10 Kwietnia) 1867 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości pod Nr. 336 hypotecznym, 223 policyjnym w mieście Włocławku, Trybunał Cywilny Warszawski wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 27 Kwietnia (9 Maja) 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w wydziale I. Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549. a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000 którą popierający sprzedaż za subhastowaną nieruchomość postępuje, w terminie zaś ostatecznym sprzedaży od $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwiet.) 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyż oznaczonym, odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie nieruchomości Nr. 336 hypot., 223 policyj. w mieście Włocławku, i takowa przygotowawczo Stanisławowi Rotwandowi Patronowi za sumę rs. 3,000 przysądzoną została, a zarazem termin do ostatecznego jej przysądzenia na dzień 14 (26) Czerwca 1867 r. godzinę 10 z rana, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 oznaczony.

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części sumy taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1867 r.

Radca Dworu Zgórski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2421).

MAURYCY NELKEN

1-ej GILDJI KUPIEC

I GŁÓWNY KOLEKTOR LOTERJI KRÓLESTWA POLSKIEGO

w dwóch swych Kantorach:

na Krakowskiem-Przedmieściu na prost odwachu,
na Nowem-Swiecie w domu Hr. Sładnickiego.

W zamiarze ułatwienia posiadania Pożyczki Rosyjskiej Wewnętrznej Premiowej 1-ej 2-ej emisji, postanowiłem rozłożyć nabycie takowej kupującym na roczną wypłatę w 11-tu ratach miesięcznych po cenie:

1-ej emisji Rs. 118 za 1 obligację,
2-ej emisji Rs. 112 za 1 obligację,

a to w ten sposób, że każden kupujący, przy zapisaniu na 1-szą pożyczkę zapłaci Rsr. 18, a na drugą Rsr. 12, i otrzyma świadectwo na stemplu, w którem będą wyrażone serja i numer zakupionej obligacji, i że wszelka wygrana, jakaby padła podczas spłaty rat na wymienioną w świadectwie obligację, należy wyłącznie do kupującego, tudzież, że na pozostałe 10 rat uiszczać winien miesięcznie po Rsr. 10. (3–539)1.

(N. D. 2755)

ZAKŁAD ZDROJOWY

w Iwoniczu.

Iwonicz w Galicji, 12 mil od kolei żelaznej z Przemyśla i tyleż mil od Tarnowa, zkąd poczta powozowa aż na miejsce; posiada cztery zdroje:

1. **Zdrój Karola,** szczawa słona czysto-jodowa.
2. **Zdrój Amelji,** szczawa słona, żelazisto-jodowa.
3. **Zdrój Józefa,** woda żelazista.
4. **Zdrój Adolfa,** woda chemicznie obojętna.

Zdroje te sławne są ze skuteczności w następujących chorobach. We wszystkich cierpieniach skrofulicznych bez różnicy ich postaci patologicznej, począwszy od obrzmiałych gruczołów, aż do ropienia kości; we wszystkich obrzmieniach i stwardnieniach po zapaleniach pozostałych, czy to skrofulicznych czy gościowych, czy też dawnych; w w przeróżnych nowotworach osobliwie jajników i macicy, z wyjątkiem raka; w zapaleniach długotrwałych macicy i macicznej otrzewy z wypocinami stwardniałemi, w obrzmieniach jajników; w blednicy i białych upławach; w powikłaniach skrofułów z chorobą syfilityczną, obrzmieniach wątroby i śledziony; w katarze żołądka i kiszek, równie jak i w katarze długotrwałym oskrzeli; w wyrzutach skórnych długotrwałych.

Położenie Iwonicza jest przecudne, powietrze górskie leśne.

Zakład kąpielowy troskliwą zapobiegliwością właściciela **M. hr. Załuskiego,** zaopatrzony we wszystkie wygody i przyjemności pomieszkania schludne, spacery piękne, restauracja dobra, bale reuniony, nareszcie stacja telegraficzna w miejscu.

Lekarzem ordynującem od lat kilkunastu w zakładzie jest **Dr. Moszczański.**

Zakład otwarty 20 Maja.

(N. D. 2756)

KONKURS

na posadę drugiego Kaznodziei przy Zborze ewangelickim w Krakowie.

Zbór ewangelicki w Krakowie potrzebuje drugiego kaznodziei, którego głównym obowiązkiem będzie miewać co drugą Niedzielę lub Święto kazania w języku polskim, a nadto uczyć w tamtejszej szkole początkowej w 18 godzinach tygodniowo religji i przedmiotów, które sobie za porozumieniem ze Starszyzną Zboru wybierze.

Język niemiecki powinien posiadać o tyle, żeby w przypadku potrzeby mógł w służbie Bożej zastąpić kaznodzieję niemieckiego.

Płaca roczna wynosi 600 złr. w. a. z dodatkiem 200 złr. w. a. na mieszkanie, dopóki takowego nie dostanie w jednej z realności Zboru.

Duchowni ewangeliccy, chcący otrzymać tę posadę, raczą się o to zgłosić do Starszyzny Zboru ewangelickiego w Krakowie, na ręce W-go **F. Friedleina,** przy ulicy Grodzkiej pod L. 86 zamieszkałego, najpóźniej po dzień 30 Sierpnia r. b.

(N. D. 2625)

Folwark wieczysto-dzierżawny

RECZUL

150 diesiatin (10 włók) miary nowopolskiej rozległy, 10 wiorst od stacji Skierniewice odległy, w glebie urodzajnej, siana ilość wystarczającą posiadający, budowle gospodarskie bardzo dobre, w większej części murowane, z inwentarzem lub bez, za szacunek około 10,000 rs. zaraz wymagalny, **jest do sprzedania.** (2—6272).

(N. D. 2654).

Młoda Osoba

wyznania mojżeszowego, wykwalifikowana nauczycielka, znająca dokładnie język francuzki, przytem uzdolniona do elementarnego wykładu muzyki, życzy sobie przyjąć **miejsce nauczycielki.**

Adres Herrn J Herbst.
(2—5976) Berlin, Poststrasse.

(N. D. 2605).

Langue française, Leçons au cachet et au mois, A. FONTAINE professeur dîplomé, rue Zelazna, N. 1139/40, maison Zaleski.

(N. D. 2073).

Pożyczka pieniędzy.

Właściciele dóbr, kupcy, fabrykanci i inne osoby, które pragną uzyskać pożyczki (od 5,000 rsr. do wszelkiej wysokości), za ubezpieczeniem na nieruchomości wszelkiego rodzaju, fabrykach, kopalniach i t. p. pod dogodnemi warunkami, zechcą za pośrednictwem listów frankowanych, w językach francuzkim, niemieckim lub angielskim, zwracać się do: *Lang's Office, 42. Great James Street, Bedford Row, London W. C.* (4929)

(N. D. 2644)

Kantor Domu Handlowego

P. S. ROSEN

przeniesiony został do domu W-go Stanisława Lesser przy ulicy Miodowej Nr. 490/1 w ostatnim dziedzińcu. (3–6321)

(N. D. 2459). Podaje do powszechnej wiadomości. iż **Bilety Lombardowe** wydane za Nr. 44,068 na rs. 10, 1,573 na rs. 4, i nr. 2,051 na rs 4 zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 3 tygodnie od dnia 4 (16) b. m. i r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (3–4213.)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)